Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi w **Krakowie**: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata

na „Głos Narodu“ wynosi na **prowincji**: miesięcznie kor. 2·70. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy w miejscu 10 h., na prowincji 12 h. Każda zmiana adresu 40 h. Numer niedzielny ilustrowany 14 hal.

Nr. 285. **Kraków, Piątek dnia 14 Października 1904 r.** **Rok XII.**

Chleb dla swoich czy dla żydów.

Krakowska Izba handlowa ma interpelować rząd dla czego robót przy budowlach wodnych nie chce oddać prywatnym przedsiębiorcom? W tej samej sprawie umieszcza „Czas“ artykuł wstępny (!) gwałtownie występujący przeciwko wykonywaniu robót przez rząd w własnym zarządzie.

Cała ta kampanja, na którą jakoś dotychczas nie zwracano uwagi, **jest dziełem żydów**. Trzeba się zapytać co będzie, jeżeli rząd zwykłym trybem rozpisze oferty na budowle wodne? Oto wszystkie roboty rozszarpią pomiędzy siebie żydowscy spekulanci! Tak zawsze było w podobnych wypadkach, i niema powodu do przypuszczenia, żeby ktokolwiek mógł przełamać monopol żydowski.

Wiemy zaś dobrze, co się dzieje w takich żydowskich przedsiębiorstwach. Przedewszystkiem, wszystkie lepsze posady dozorców, kierowników, buhalterów, kasjerów, zajmują żydzi, a powtóre robotnicy chrześcijańscy, bez których oczywiście żydzi obejść się nie mogą, są niemiłosiernie wyzyskiwani. Nie trzeba dodawać, że wszystkie dostawy materjałów, dostają wyłącznie żydowscy przedsiębiorcy.

Gdy roboty rząd prowadzi we własnym zarządzie, wówczas chrześcijańscy pracownicy mają nadzieję i szansę zarobku, a przytem istnieje gwarancja trwałej i porządnej budowy. W ten sposób korzyść odnosi cały kraj, całe społeczeństwo. Tymczasem oddanie robót żydowskim spekulantom, wzbogaca jedynie jednostki naturalnie mniej wartościowe, nie związane z krajem żadnymi duchowymi węzłami, powodujące się specjalną etyką, do której Chrześcijanie nigdy dostroić się nie potrafią.

Rząd zatem postąpił uczciwie i rozumnie biorąc budowę wodne w swoje ręce, i p. namiestnikowi należy się szczera wdzięczność za takie załatwienie sprawy.

Teraz żydzi podnoszą wielki krzyk, bo obawiają się, że wielkie zyski, na które liczyli nie wpłyną do ich kieszeni. Mamy jednak nadzieję, że władze kompetentne nie dadzą się zbałamucić tą sztuczną agitacją, która wychodzi wyłącznie od garści spekulantów, monopolizujących od dawna wszystkie roboty publiczne, ku niemałej szkodzie społeczeństwa.

Dopóki monopol żydowski na tem polu nie będzie przełamany, — wszystkie budowle podejmowane przez państwo, kraj lub gminy, powinny być wykonywane we własnym zarządzie.

Brońmy zagrożonego posterunku!

(*Mm*). Podczas pobytu prezesa ministrów na Bukowinie, przedstawiciele tamtejszej ludności polskiej wręczyli mu memorjał, zawierający kilka potrzeb pilnych polskich na Bukowinie. Wśród tych potrzeb widnieje także prośba o założenie lektoratu polskiego na uniwersytecie w Czerniowcach.

Jest to żądanie bardzo skromne i zupełnie nie egoistyczne. Z wykładów historji literatury polskiej i nauki języka polskiego będą korzystali przecież nie jedni Polacy, lecz każdy, kto się chce uczyć, Rusin, Rumun, Niemiec. Im więcej się umie, tem i lepiej. Ludność Bukowiny zresztą pozostaje w tak częstych i ciągłych stosunkach z Polską i z Polakami, że żadnemu z przedstawicieli inteligencji tamtejszej znajomość języka polskiego i przeszłości, tudzież teraźniejszości polskiej, nie tylko szkody nie przyniesie, lecz przeciwnie, pomoże. Oto uniwersytet lwowski otrzyma drugą katedrę języka i literatury niemieckiej, choć znowu tak naglącej potrzeby nie odczuwano. A mimo to nikt nie protestował, ponieważ społeczeństwo polskie w Galicji dobrze tak wysoko, że rozumie pożytek nauki, pożytek, jaki płynie z większej ilości profesorów i źródeł pomocniczych, pożytek z obfitości materjału porównawczego, zawartego w nauce obcych języków i obcych literatur. A jakkolwiek pan Mikołaj Wasilko bardzo wysoko stawia Bukowinę i zowie ją krainą wzorową, to sądzę, że Rusini tamtejsi stoją kulturalnie o wiele niżej od Polaków i mogą się od nas nauczyć bardzo dużo rzeczy pożytecznych.

Lecz właśnie Mikołaj Wasilko i jemu podobni rozwiiają żarliwość najzawziętszą przeciwko utworzeniu lektoratu polskiego na uniwersytecie czerniowieckim. Tym agitatorom, uprawiającym intrygę zamiast polityki, zdaje się, że potrafią wyrwać polskość z korzeniami na Bukowinie. Cała robota od 1899 r. zmierza do podkopania polskości. Wychwalany przez gazety wiedeńskie książę Hohenlohe, jako prezydent krajowy, był poprostu manekinem w rękach kliki, kierowanej przez Mikołaja Wasilkę.

Książę bowiem nie miał w gruncie rzeczy pojęcia o stosunkach bukowińskich, bardzo złożonych, słuchał rad Mikołaja Wassilki i brał je za dobrą monetę. Wierzył, gdy mu opowiadano, że Rusini są Tyrolczykami Wschodu, wierzył, gdy mu radzono przechodzić do porządku dziennego nad życzeniami i potrzebami Polaków, wierzył, gdy mu malowano grozę spolonizowania Bukowiny. Arystokrata wiedeński, wychowany wśród innej kultury i wśród innych ludzi, nie miał pojęcia, wśród jakiego fałszu, obłudy, bizantyńskiej chytrości przyszło mu żyć w Czerniowcach, jak małymi i płaskimi są ludzie, prawiący mu komplementy i bijący pokłony, jak nadużywano jego wiary, śmiejąc się w duchu z naiwności „szwaba“.

To też za czasów prezydentury ks. Hohenlohego Polacy na Bukowinie często się przekonywali, że ustawy zasadnicze nie istnieją dla nich i że są wyjęci z pod prawa.

Teraz urzęduje na Bukowinie nowy prezydent, dr Bleyleben, który także nie zna tamtejszych stosunków, nie posiada jeszcze należytego doświadczenia administracyjnego, gdyż jest młodym urzędnikiem i służył zawsze jako prezydjalista. Jest przytem Niemcem morawskim, a Niemcy morawscy słyną ze skłonności centralistycznych. Najgorzej byłoby jednak gdyby dr Bleyleben wziął sobie Mikołaja Wassilkę za cichego doradcę.

Za Polakami na Bukowinie musi się tedy ująć Sejm galicyjski i Koło polskie jako delegacja owego sejmu w Wiedniu. Z racji klas równoległych słowiańskich na Śląsku austrjackim protestowały sejmy w Salzburgu i Karyntji, Niemcy w Sejmie morawskim i styryjskim. Krzyczeli, że to gwałt, popełniony na niemczyźnie i że Niemcom w innych krajach koronnych niewolno milczeć w takiej chwili.

Dlaczegóż więc Sejm galicyjski miałby milczeć, gdyby na Bukowinie dalej chciano prześladować Polaków. Musimy bronić zagrożonego posterunku!

WOJNA.

Beri-beri.

Kolońska *Volkszeitung* ogłosiła następujący list swojego korespondenta z Tokio:

„Bawiąc niedawno na letniem mieszkaniu w górach Hakone, niedaleko Tokio, miałem sposobność obcowania z żołnierzami japońskimi, którzy mi opowiadali zajmujące szczegóły z życia wojennego. W Jonobava, w górach Hakone, znajduje się obecnie około 500—600 żołnierzy, których wycofano z armji walczącej i tu dla kuracji przysłano. Ulegli oni grasującej wśród Japończyków chorobie, blisko spokrewnionej z tak zwaną „beri-beri“. Lekarze przypisują tę chorobę bądź to jednostajnemu żywieniu się ryżem, bądź rybą, ulubionej w Japonji potrawie, bądź też wpływom klimatycznym. Stwierdzono już niejednokrotnie to, że „beri-beri“ zjawia się przy zmianie zamieszkania, mianowicie gdy się z miejsc wysoko położonych przeprowadza do miejsc nisko położonych. Studenci n. p., którzy ze wsi górskich przyjeżdżają do stolicy dla nauki, ulegają często tej chorobie. Natomiast kto się urodził w bagnistych nizinach i zawsze tam mieszkał w młodości, nie zapada prawie nigdy na „beri-beri“, choćby nawet później zmienił miejsce pobytu.

Z drugiej strony zauważono w marynarce, że obfitość potraw ryżowych często sprowadza chorobę. To też majtkowie i armja lądowa nie otrzymują już samego ryżu na pokarm, lecz mieszaninę ryżu z jęczmieniem lub pszenicą. Przez taką zmianę w pożywieniu żołnierzy usunięto „beri-beri“ niemal zupełnie z marynarki, natomiast wśród wojska, walczącego na lądzie, choroba ta jeszcze stosunkowo często daje się we znaki.

„Beri-beri“ ujawnia się w formach następujących: Całe ciało puchnie, szczególnie nogi. Elastyczność skóry i muskułów znika. Gdy się naciśnie skórę na nogach, pozostają zagłębienia. Chory czuje się bardzo słabym i ospałym. Oddycha z trudem, opada z sił coraz więcej i często umiera. Dla przeciwdziałania temu cierpieniu lekarze wysyłają chorych do okolic górzystych i zamiast ryżu dają im chleb, jęczmień i mały czerwony groszek zwany „azuki“, który ułatwia trawienie.

Chorzy żołnierze, szukający zdrowia w górach Hakone, należą do pierwszej, drugiej i trzeciej armji japońskiej. Ubrani są w białe płaszcze i mają czerwone krzyże na rękawach i czapkach. Mieszkają w domach prywatnych w partjach po 6—10 ludzi. Za całe utrzymanie, mieszkanie, stół, pranie i t. d. płaci rząd właścicielom domów 36 senów (około 40 kop.) za osobę dziennie. W owej okolicy roi się przez całe lato od cudzoziemców, którzy wszystkie mieszkania rokrocznie z góry wynajmują. Gdy sezon letni się kończy i goście z gór uciekają, miejsca ich zajmują chorzy żołnierze. Zachowanie ich jest wzorowe. Na wszystkie pytania odpowiadają uprzejmie bez blagi typowego *miles gloriosus*. Relacji o przebiegu bitew oraz innych sekretach wojskowych nie można od nich wydobyć, bo zakazano im surowo mówić o tych sprawach. Natomiast o szczegółach ubocznych gawędzą chętnie i nieraz opowiadają rzeczy zajmujące. Wszyscy zgadzają się na to, że Rosjanie walczyli mężnie i że w dawniejszych bitwach przewaga liczebna była zawsze po stronie japońskiej. Kawalerja rosyjska jest, zdaniem ich, doskonała. Żołnierze z armji Kurokiego opowiadali, że po bitwie nad Jalu było bardzo trudnem zadaniem zasięgnąć wiadomości dokładnych o sile przeciwnika, bo kozacy przeszkadzali wywiadowcom japońskim w robocie. Konie rosyjskie są tak tresowane, że gdy żołnierze z nich pozsiadają, idą same do rzeki, aby ugasić pragnienie. Skoro zaś odezwie się trąbka, wracają natychmiast i same stają w ordynku, czekając na jeźdźców. Kozacy strzelają w pełnym galopie i strzały ich są celne. Japończycy schwytali kilka koni kozackich, ale, jako siły pociągowej przy armatach, użyć ich nie mogli, bo były za dzikie. Konnica także z nich korzystać nie mogła, bo nie znała komendy, do której konie są przyzwyczajone.

Żołnierze z drugiej armji, stojącej pod dowództwem jenerała Oku, mówili, że upał i pragnienie męczyły ich bardzo. Podczas bitwy pod Nanshan było tak gorąco, że żołnierze pozdejmowali mundury i walczyli prawie nago. Komary na półwyspie Laotungskim im nie dokuczały.

Gorzko żalili się żołnierze jen. Oku na Chińczyków, prawdziwe hyjeny pobojowiska. Chińczyk nie ma serca. Skoro tylko zaczyna się bitwa, hyjeny już czyhają na tyłach, aby natychmiast po zaprzestaniu ognia rzucić się na trupy. Jeden z żołnierzów japońskich, widział na własne oczy, jak Chińczycy obdzierali jeszcze żyją-

cego konia ze skóry, aby ją sprzedać i kilka groszy zarobić. Zabitych i rannych żołnierzy rozbierają do naga i rabują wszystko, co znajdą. Ba! nawet z grobów wykopywali już pochowanych przez Japończyków żołnierzy rosyjskich. Armja jenerała Oku musiała zawsze przy mogiłach żołnierskich straż pozostawiać.

Żołnierze z pierwszej armji Kurokiego skarżyli się bardzo na komary i złe drogi. O drogach wogóle mówić nie można, bo niema ich wcale. Aby zasłonić się, jako tako, przed krwi chciwem robactwem, żołnierze spali zawsze w siatkach. Kto kiedykolwiek spędził letnie miesiące w Tokio, lub w innej nizinie japońskiej, ten zrozumie dopiero, co to jest plaga muskitów. Bez siatki spać niepodobna. Taką siatkę, która zawsze niemal ma barwę zieloną, przytwierdza się przed spaniem na czterech wbitych do sufitu gwoździach, a rano usuwa się ją razem z łóżkiem i pościelą. W Japonji bowiem osobne sypialnie nie są znane. Łóżka wstawia się wieczorem do tego lub owego pokoju, a rano wynosi je się do specjalnej komory, i pokój służy za jadalnię lub pracownię“.

Drobne wiadomości z wojny.

Brak opieki nad rannymi. Korespondent *Ruskich Wiedomości* pisze z Charbina co następuje o jednym z pociągów, który przywiózł siedmiuset rannych, w dwudziestu pięciu wagonach. Ranni leżeli na podłodze wozów, nie pokrytych nawet słomianemi matami, zasypanych kurzem i nawozem, nie miano bowiem dość czasu do oczyszczenia wagonów, które przedtem przewozily konie dla kawalerji, stojącej pod Mukdenem. W ciągu podróży dwudziestu trzech rannych zmarło w strasznych męczarniach. W pociągu nie było ani lekarstw, ani sprzętów ambulansowych, brakło nawet wiader, dzbanków i łyżek. Ranni przez tydzień nie otrzymywali ciepłej strawy i żywić się musieli wyłącznie: herbatą, chlebem i jajami.

Ks. Światopełk-Mirski nie chce być policjantem.

W przeciwieństwie do ostatniego ministra spraw wewnętrznych Plehwego, który był zanadto policjantem, nowy minister pośpieszył zrzucić ze siebie to brzemię niepopularne, a może nazbyt niebezpieczne. Chcąc poświęcić uwagę najważniejszym sprawom polityki na czasie, uzyskał od cara Mikołaja ukaz z 5-go października, w myśl którego dotychczasowy towarzysz ministra spraw wewnętrznych, dowodzący specjalnym korpusem żandarmów, przejmuje całą dotychczasową agendę policyjną ministra. W instrukcji z tejże daty czytamy, że w obrębie tej agendy działa on samodzielnie, na swoją rękę i pod własną odpowiedzialnością, rozporządza przyznanymi mu funduszami, stawia wnioski w sprawach karnych z tytułu popełnionych zbrodni politycznych, sprawuje nadzór nad więźniami stanu. Wyjęte są jedynie i pozostawione w ręku dotyczącego ministra: sprawy mające być załatwione w drodze ustawodawczej, tłómaczenie ustaw i wydawanie ogólnych instrukcyj (prawo reglamontacji), kwestja personalu służbowego i inne, które minister uzna za stosowne zastrzedz w przyszłości dla siebie.

Niebezpieczną funkcję naczelnika policji państwowej i żandarmów, objął jenerał Rydzewski. Niewiadomo jeszcze, co się stanie z jego poprzednikiem jenerałem Wahlem, który był prawą ręką Plehwego...

Sprawy sejmowe.

Koleje krajowe.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprawach kolejowych za czas od 1 grudnia 1902 do 1 grudnia 1903, przedłożone Sejmowi na wczorajszem posiedzeniu stwierdza pożyteczność podjętej przez kraj akcji popierania kolei lokalnych.

Rezultaty prowadzenia ruchu na tych kolejach są coraz pomyślniejsze, dochody zwiększają się, a wydatki eksploatacyjne nie są zbyt wysokie. Z przytoczonych w sprawozdaniu zestawień i dat statystycznych, niektóre zasługują na przytoczenie. W szczególności interesować nas mogą losy kolei Chabówka-Zakopane. Na tej kolei, stosunek procentowy wydatków do dochodów jest względnie wysoki, wywołany jest jednak wymianą progów i innemi koniecznemi robotami około konserwacji toru. Nadto koszta eksploatacji są większe, gdyż na tej linji podtrzymywać należy głównie ruch osobowy. Dochody w roku 1903 wynosiły w stosunku do całego kapitału budowy 2·26 prc. i pokryły w zupełności raty pożyczki pierwszeństwa, a nadto przyniosły dywidendy w wysokości 14 i pół od akcji, to jest po 3·625 prc.

Z pośród innych kolej Borki, Grzymałów i Trzebinia-Skawce pokryły raty pożyczki, nadto druga dała dywidendy po 16 koron od akcji. Poprawa stosunków na kolei lokalnej Piła-Jaworzno, spowodowana wybudowaniem przedłużenia linji do kopalni węgla gwarectwa jaworznickiego jest znaczna tak, że spodziewać się można, iż dochody pokryją już w roku bieżącym amuitety pożyczki bieżącej i pewną część raty pożyczki pierwszeństwa.

Koleje lokalne Przeworsk, Bachórz, Dynów, Janów, Jaworów-Nowy Targ, Suchahora, jako otwarte dopiero w r. bieżącym nie przedstawiają jeszcze materjału do szczegółowego sprawozdania.

Odnośnie do kolei projektowanych na najbliższą przyszłość, dowiadujemy się, że rokowania z rządem w sprawie wysokości udziału państwa w budowie linji Tarnów, Szczucin, nie doprowadziły jeszcze do pomyślnego rezultatu. Konsorcjum kolei Lwów-Podhajce zebrało dotąd drogą subskrypcji 1,324.600 kor.: do całości udziału interesantów miejscowych brakuje jeszcze 75.400 koron. Sprawa kolei Tarnopol-Zbaraż jest już w ostatecznem stadjum przed rozpoczęciem budowy. Sprawa budowy kolei Podgórze, Myślenice, Lubień natrafiła na przeszkodę ze strony rządu, który nie chce się zgodzić na prowadzenie linji wązkotorowej z Wieliczki do Podgórza, a to ze względów konkurencyjnych dla linji kolei państwowej na tej przestrzeni. — Sprawa kolei z Nowego Sącza do Szczawnicy nie postąpiła naprzód.

Krajowy fundusz kolejowy obciążony jest pożyczkami: a) zaciągniętemi na pokrycie subwencji bezwrotnych, b) pożyczkami gwarantowanemi przez kraj, c) pożyczkami kraju na pokrycie wpłat za objęte przez kraj akcje kolei Łupków-Cisna, Kraków-Kocmyrzów, i Trzebinia Skawce, wreszcie d) pożyczkami, które będą w najbliższym czasie zaciągnięte na podstawie gwarancji, uchwalonych przez Sejm, w łącznej sumie (rocznie) 958.981·08 kor. Zasoby funduszu kolejowego wynoszą sumę 4.940.291·95 kor., po odtrąceniu subwencji na koleje Lwów-Podhajce i Tarnopol-Zbaraż pozostaje suma: 2.240.291·95 kor. Z powodu podniesienia się dochodów na kolejach Trzebinia Skawce i Chabówka Zakopane kraj z tytułu gwarancyj zwolniony jest w większej części od dopłat, co stanowi zwolnienie dla funduszu krajowego 300.000 kor. Zostaje więc w kapitale imiennym 2,600.000 kor.

W tej granicy będzie mógł Wydz. kraj. przy dotychczasowej dotacji funduszu kolejowego zrobić dalszy użytek z upoważnień uchwały Sejmu z dnia 4 lipca 1901 co do poparcia budowy, objętych tą uchwałą kolei lokalnych.

Zbrodnie wiedeńskie.

(Zbrodnia na Magdalenenstrasse — Kobieta morderczynią. — Trup w worku. — Seweryn Jaroszyński. — Profesor Blank. — Teresa Krones. — Wykrycie zbrodni. — Julja Ebergenyi i hrabia Chorinsky).

Nasz korespondent wiedeński (*Mm*) pisze:

W pustem mieszkaniu jednego z nowych domów na Magdalenenstrasse nad Wiedenką znaleziono we wtorek popołudniu trupa starego mężczyzny. Pokazało się, że były to szczątki śmiertelne właściciela domu Sykory. Zamordowała go niejaka Kleinowa, z pomocą męża; chciała trupa pokrajać i ukryć na strychu. Brak narzędzi stanął temu zamiarowi na przeszkodzie. Zwłoki o

---

KS. MAGYAR.

„PRZEKLĘTE KAINA PLEMIĘ“

5 (Ciąg dalszy).

— Zupełnie słusznie, wykrzyknął fabrykant, to zysk dla przemysłu! Wy tego nie pojmiecie nigdy człowieku! W podziale pracy leży zysk przemysłu!

— Przemysł? Niech ta będzie. Ale gdzie my zostaniemy, my, co go robimy? Dość, robotę rozdzielili. I tak: jeden układał pręcie, drugi te same zwijał, trzeci do kółka je przykładał, czwarty polerował, każdy cały dzień jedno i to samo. Bo to widzi pan robiłem w fabryce dętych mebli. Naraz mówią znowu, robota niema odbytu! Z tego powodu za robotę możecie dostać tylko połowę. Cóżeśmy biedni mieli począć? co? robiliśmy za połowę.

— Mój przyjacielu, mówił fabrykant z ironją, czując się w swoim żywiole, — mylisz się grubo! Nikt cię nie przymuszał do tej roboty i za taką cenę!

— Taak? i oczy zaiskrzyły się robotnikowi. A głód to nie zmusza? Panie, czy pan kiedy czuł w sobie głód?

— Co tam pleciecie: „głód“, „biedny“, — przecież nie byłeś człowiecze przywiązany, mogłeś iść wolny, gdzieś chciał i wybierać co dla ciebie lepsze! To właśnie bieda i nieszczęście, mówił w zapale fabrykant, że się wam robotnikom nie chce zastosować ani do zmienionych wymagań, ani do czasu, ani do odmiennej pracy!...

— Panie, słuchajcie tylko dalej! Juścić myślałem, teraz pójdziesz dalej. I znalazłem rzeczywiście robotę.

Dotąd robiłem stolarkę — teraz musiałem wziąć do ręki dłutko. I robiłem, co wlezie. Aż tu krzyczy nademną jakiś objedzony pies, że takiej dłubaniny nie potrzebują... Postawiłem się, bo za co mnie mają poniewierać? Ludzie ci, żeby mnie ukarać, wzięli mnie na próbę. Kazali mi wedle rysunku zrobić słup. Tegom nie umiał, ja umiałem tylko stolarkę. Wyrzucili mnie, bom im nie był przydatny. Ze mną wszędzie poniewierała się żona i dzieci. Wstyd mnie żarł ciężki, alem powrócił do dawnej fabryki, żeby robić za połowę ceny. W najgłębszej pokorze całować musiałem tych panów po nogach, i żona się im u nóg wiła, i dali mi „z łaski“ pracę. Przerzucili mnie do innego działu w tych fabrykach i nauczyłem się toczyć guziki. Robiłem pół roku. Aż tu powiadają, że cały świat zasypany guzikami... i było po mojej robocie. Przy tej ostatniej robobie z oczu uchodziła mi gdzieś siła. Widziałem jakby przez mgłę. Byle żyć, poszedłem do innej roboty u tego samego właściciela fabryk. Wywoziłem śmieci i czyściłem narzędzia. Połykałem kurz tak długo, aż go moim piersiom było za dużo. Zacząłem kaszleć i pluć. Żeby moim piersiom kurz nie szkodził, przydzielili mnie do „bajcowania“ i tu do reszty osłabiłem oczy. Znowu mnie odprawili. Mogłem iść... W domu było mi tak źle, jak żywemu w trupiarni.

Kiedy rano dzieci na swem wyrku poczęły kwilić, a żona wyć o chleb dla nich, — wziąłem serce, wydarłem mu ból, stratowanie i wstyd, i poszedłem prosić o zlitowanie... I dali mi robotę. Zgarniałem węgle i sypałem je do ogromnych pieców. Powiedzieli mi wtedy, że mi tylko z litości dają robotę, i pouczyli, żebym uczciwie pracował, i lepiej się modlił, jak naprózno gębę otwierał na obrazę boską i ludzką.

Tak mówili ci panowie we fabryce. Ale ja do zgartywania węgli nie byłem przyzwyczajony i nocnej służby nie mogły znieść moje stare kości. Tam trzeba było jednym ciągiem robić prawie dzień i noc, a potem wolno spać... Ze strapienia, co pocznę, skąd wezmę sił, począłem na pokrzepienie, pić...

Panie, najtrudniej jest zacząć, — potem to idzie. — i trudno się oderwać. Ostatecznie chwycił mnie pas koła rozpędowego, co pędził niedaleko pieca... i nogi moje trzasły... Powiedzieli, żem był pijany. Ale to nieprawda! Gdybym wtedy na nocną tę służbę miał był moje pół kwarty wódki. — byłbym miał siły przetrzymać nocną służbę... Zapłacili kilka talarów na kurację, — wysadzili mnie kalekę za drzwi, życzyli mi wszelkiej pomyślności... Panie, tacy byli wtedy na pożegnanie serdeczni i grzeczni ci ludzie!... Wydusili mi z oczu światło, i pognietli kości!... Widzi pan, to są ci hycle, co nie psy łupią, ale ludzi żywych, w biały dzień... Oczy Alberta mętne nabrzmiały łzami...

— Czemużeście się nie powołali na ustawy? Bójcie się Boga człowieku, mieliście na swoją obronę prawo! — mówił z przejęciem pan Rindhaut, oburzony nieporadnością robotnika.

— Co prawo? — mówił wściekły Albert i usiłował wydobyć ze siebie to straszne szyderstwo, gotowane na łzach, od którego ścina się krew w żyłach. — Panie „prawo?...“ Bogaci mają za sobą „prawo“, biedni „praw“ nie mają! Skarżyłem! coby nie! Myślałem, że fabrykant wynagrodzi mi szkodę. Ustawy wtedy wynagrodzenie za kalectwo robiły zależnem od warunków, wśród jakich się stało. Myślałem, że widząc kalekę, ten zimny pies zmięknie, że mu zadrgnie serce i da bez wszystkiego zaopatrzenie na starość. Myśli pan, że mu drgnęło serce? Ani się nawet na termin nie pokazał, tylko jego adwokat. Ja adwokata nie brałem, miałem zmiażdżone nogi, myślałem, że mnie to kalectwo najlepiej obroni... Przegrałem proces do cna! Nikt mnie nie widział podczas tej nocnej służby, a udowodnili mi, żem był pijany Tak panie i cóż miałem się z miljonerem fabrykantem procesować dalej, ja kaleka i dziad? Na proces trzeba pieniędzy i kto wie, czy byłbym i tak kupił dla siebie sprawiedliwość... Najdrożej dziś kosztuje, kiedy człowiek chce bronić swych krzywd. Gdybyś pan był w podobnem nieszczęściu jak ja, bodajeś nie miał z podobnemi ludźmi do czynienia. To nie ludzie, to bydło! Może pan kiedy spotka tego łotra, który mnie kopnął precz, jak wyciśniętą łupę, jak zużytą, miotłę...

(Ciąg dalszy nastąpi).

połamanych członkach zbrodniarze wsadzili w worek, poczem wsunęli pod kanapę. Kleinowa zrabowała mieszkanie zmarłego w dzielnicy Fünfhaus, poczem — morderstwa dokonała 3-go bm. w czwartek; dnia 6-go b. m. odjechała owa para zbrodniarzy koleją Zachodnią do Montreux. Tylko przypadek sprawił, że zbrodnię odkryto już w dn. 11 bm.

Kleinowa, już kilkakrotnie karana złodziejka, oszustka i nierządnica, pozostanie na długie, długie lata w pamięci ludności wiedeńskiej jako bohaterka wydatna w galerji zbrodniarzy takich, jak Jaroszyński, Julja Ebergenyi, Hugo Schenk, Schneider i jego żona.

Jaroszyński, niestety Polak i marszałek szlachty z Ukrainy, figuruje na szczęście w tradycjach wiedeńskish jako „der Russe".

Pod koniec 1826 r. przybył do Wiednia Seweryn Jaroszyński, podobno aż z Ukrainy celem pohulania co się zowie. Przywiezione dukaty szybko się przecież rozeszły. Jaroszyński nie tylko bawił się, wszędzie bywał, grał w karty, rzucał pieniądzmi w prawo i lewo, lecz nawiązał także bardzo kosztowny stosunek miłosny z Teresą Krones, słynną pod owe czasy aktorką teatru na Leopoldstadzie. Gdy pieniądze, przywiezione z domu, się rozeszły, zaczął pożyczać. Ale po pewnym czasie wyschnęły również źródła kredytu. Jaroszyński wpadł na piekielny plan, który świadczy, że tkwiły w nim popędy urodzonego zbrodniarza. Może się w nim zresztą odezwała natura przodków, boć wiadomo, że Jaroszyńscy z zaporozkich pochodzą kozaków i za czasów Rzeczypospolitej uzyskali indygenat. Przebywał wtedy w Wiedniu profesor Blank, dawny nauczyciel Jaroszyńskiego, właściciel niewielkiego kapitaliku i zbioru monet starożytnych. Jaroszyński podczas odwiedzin poprzednich wymyszkował, gdzie się znajdują pieniądze i medale. Było to na wiosnę 1827 roku. Pewnego dnia, gdy mu już zupełnie brakowało pieniędzy, odwiedziwszy starca, zamordował go nożem, zabrał obligacje i medale, i sprzedał je wekslarzowi.

Odtąd bruk wiedeński zaczął się palić pod jego stopami. Spłacił długi i zapowiedział znajomym, że opuszcza Wiedeń. W tym czasie już odnaleziono w mieszkaniu zwłoki profesora Blanka i szukano mordercy.

Jaroszyński miał mieszkanie własne w olbrzymim domu na Grabenie, który i wtedy i dzisiaj nosi miano „Trattner-Hof".

Dla Teresy Krones i jej koleżanek wyprawił jeszcze u siebie w mieszkaniu śniadanie pożegnalne. Urocza aktorka, dziecię Śląska austrjackiego, z kieliszkiem szampana w ręku śpiewała pieśń pożegnalną. Kufry były już spakowane;— powóz czekał na dole. W tem w przedpokoju zjawił się komisarz policji z agentami. Przyszli po Jaroszyńskiego. Wekslarz tak dokładnie opisał osobę sprzedającego, obligacje i medale, że policja odrazu rozpoznała w tym rysopisie Jaroszyńskiego, który był znaną osobistością.

Jaroszyński nie stawiał oporu i przyznał się do zbrodni. Powieszono go, a Teresa Krones, zawikłana w śledztwo, musiała usunąć się na czas pewien ze sceny.

I Jaroszyński i Krones tworzą parę bohaterów w licznych powieściach kryminalnych wiedeńskich z pierwszej połowy XIX wieku.

Julja Ebergenyi, szlachcianka węgierska wysokiego rodu, była kanoniczką (Stiftsdame) i mieszkała w Wiedniu na Singerstrasse w 1867 r. Nawiązała stosunek miłosny z porucznikiem hr. Chorynskym, synem namiestnika dolno-austrjackiego w Wiedniu. Chorinsky był żonatym, ale nie żył z żoną, która mieszkała w Monachjum. Ebergenyi postanowiła zamordować hrabinę, by Chorinsky mógł się z nią ożenić. Pojechała do Monachjum i podczas wizyty, złożonej hrabinie, zdołała ją otruć.

Skazano ją na dożywotnie więzienie, Chorinskiego na lat dwadzieścia.

Schenk i Schneider wraz z żoną mniej więcej w tym samym czasie przed laty dwudziestu zabijali służące w celach rabunku.

Korespondencja.

Turyn, 8 października.

Dramat boloński.

Całe Włochy zajmują się obecnie ohydną sprawą Murri-Bonmartini, o której w swoim czasie i *Głos Narodu* dawał wzmianki, a której sądowe zakończenie rozegra się obecnie przed trybunałem przysięgłych. Dziś przedewszystkiem przesyłam wam historyczny jej przebieg, wstrzymując się od wszelkich uwag, na które czas będzie później, gdy proces motywy tajemniczej zbrodni należycie odsłoni; a dodać muszę, że proces trwać będzie prawdopodobnie kilka miesięcy, obwinionych bowiem jest liczba znaczna, a powołanych świadków przeszło trzystu. Oto, jak się przedstawiają fakta.

W dniu 2 września 1902 roku, w Bolonji, w domu pod liczbą 39, w ulicy Mazzini, uczuć się dała woń nieprzyjemna, wydobywająca się z mieszkania zajmowanego przez rodzinę Francesca hrabiego Bonmartini. Ponieważ ten ostatni połączony był związkiem małżeńskim z panną Teolindą Murri, córką słynnego lekarza i profesora uniwersytetu Augusta Murri, sąsiedzi zawiadomili o tem naprzód rodzinę Murri, cała rodzina bowiem Bonmartinich, ojciec, matka i dwoje dzieci bawili w Wenecji. Ale i w domu, zamieszkiwanym przez Murrich, nie znaleziono nikogo z ich rodziny, na miejsce zatem wskazane udał się ich rządca Severo Dalla, a ponieważ nie miał kluczy od apartamentu, wezwał sąd i policję, która kazała drzwi wywalić. Oczom wchodzących do mieszkania przedstawił się straszny widok. Ciało hrabiego Bonmartini, już w silnym rozkładzie, pokryte warstwą żrącego je robactwa, leżało w krwi.

Nie podobna było przypuszczać samobójstwa, trup bowiem podziurawiony był formalnie licznymi ciosami, zadanymi ostrem narzędziem w twarz, szyję, ramiona, piersi i serce. To ostatnie przebite było na wylot. Wobec tego, śledztwo rozpoczęło się w kierunku morderstwa. W pokoju, który służył za scenę dramatu, znaleziono na krześle pugilares otwarty, bez pieniędzy. W kieszeni marynarki, którą miał na sobie zabity, brakło drugiego pugilaresa, w którym hr. Bonmartini nosił zwykle bardzo ważne dokumenty, jak testament, akta dotyczące jego posiadłości i notatnik, w którym zapisywał wrażenia swoje codzienne. Za to, z kieszeni od kamizelki wyglądał bilecik, z następującemi słowami: „Kochany hrabio! Jak umówiliśmy się, w czwartek, 27, o oznaczonej godzinie. Proszę w każdym razie, abyś na mnie oczekiwał w swoim domu, przy ulicy Pastorla. Tymczasem przesyłam ci tysiąc pocałunków, bardzo ci życzliwa B..." Dodać należy, że czwartek w sierpniu 1902 roku odpowiadał dniu 28, a nie dwudziestemu siódmemu.

W sypialni hrabiego, na stole, stała do połowy wypita butelka szampańskiego wina, z dwoma szklankami. Pościel na łóżku była rozrzucona, a pod prześcieradłem leżały czerwone majtki i mnóstwo kobiecych włosów. W pokoju hrabiny szuflady od komód otworzono widocznie dłutem, a w licznych wypróżnionych pudełkach brakło klejnotów.

Morderca, a raczej prawdopodobnie kilku morderców, oczekiwać musiało na przybycie hrabiego do mieszkania, w pokoju bowiem dziecinnym, znaleziono dwie bułeczki, ślady trzewików na łóżkach i ogryzki cygar między dwoma łóżkami. Wszystko to pozwalało odtworzyć scenę zbrodni w następujący sposób: Hrabia Bonmartini wyjechał z Wenecji dnia 28 sierpnia, a przybył do Bolonji o godzinie szóstej tegoż dnia. Dozorczyni domu widziała go, gdy wchodził, nie widziała zaś, gdy wychodził. Miał prawdopodobnie „rendez-vous" z kobietą, która wprowadziła do apartamentu swoich wspólników, mających go zamordować naprzód, a następnie okraść. Po wyjściu owej kobiety, mordercy, w chwili, gdy hrabia chciał także opuścić mieszkanie, rzucili się na niego i rozpaczliwie broniącego się, zabili. Jeden z nich musiał być zraniony, znaleziono bowiem dwa zakrwawione ręczniki i miednicę z zaczerwienioną od krwi wodą. Tu i ówdzie również przedmioty i meble krwią były poplamione.

Tullio Murri, szwagier zamordowanego, chociaż pozostawał w złych stosunkach z rodziną, bawił wtedy w Bolonji, gdzie pełnił obowiązki sekretarza Rady prowincjonalnej, odbywającej wówczas swoje posiedzenia. Zeznał on, że Bonmartini wiedzie życie rozwiązłe, i miewa częste relacje z kobietami złego życia, policja więc dość długi przeciąg czasu prowadziła badania w tym, poniekąd wskazanym, kierunku. Potwarz i plotka skorzystała z tego. Zaczęto rzucać na Bonmartiniego najbrudniejsze oskarżenia. Przyjaciele Murriego, którzy wiedzieli o nieporozumieniach małżeńskich, panujących od dość dawna między nieboszczykiem a żoną, przedstawiali go wszędzie, jako rozpustnika, prowadzącego wstrętne życie i torturującego biedną „Lindę". Cała więc sympatja ogółu zwróciła się ku wdowie, przedstawianej jako męczennicę, znoszącą z godnością złe obchodzenie się męża. Żałowano również uczonego profesora Murriego, jednego z najsławniejszych ludzi Italji dzisiejszej, człowieka, zasługującego na uwielbienie i powszechny szacunek.

Nagle objawił się niespodziany i zadziwiający zwrot w opinji publicznej. Teolinda, po której pojechali do Wenecji, brat jej Tullio i stryj Riccardo Murri, aby „z wszelką ostrożnością" zawiadomić ją o strasznym dramacie, a która przybyła do Bolonji niekoniecznie dla opłakiwania męża, lecz raczej dla odbierania hołdów, roztkliwiających się nad jej losem mieszkańców, zawiadomiła niespodzianie znajomych, że stan zdrowia zmusza ją opuścić miasto i udać się do Szwajcarji. Udał się z nią tamże brat Tullio, a ojciec i stryj odprowadzili oboje do Medjolanu. Ten nagły wyjazd syna i córki Murriego, równoległy nowym poszlakom zbrodni, ujawnionym w dniach następnych, wywołał odmienne od poprzednich sądy o całej sprawie. Zaczęto opowiadać sobie na ucho, że inne (od poprzednio głoszonych) powody, poróżniły Bonmartinich z Murrimi. Życzliwość ogółu zwracała się powoli ku zamordowanemu. Przypominano sobie, że wdowa, jako panna, kochała się w doktorze Carlo Secchi, przyjacielu i ulubionym uczniu jej ojca; że czysta idylla zamieniła się po ślubie w stosunek cudzołożny w chwili, gdy Bonmartini dla ukończenia studjów medycznych udał się do Rzymu. W stosunku tym, nie krępowały Lindy żadne względy, wychowaną była bowiem w zasadach wolnomyślnych, ojciec zaś jej posiada opinję krańcowego ateisty. W domu przy ulicy Mazziniego, wynajęła hr. Bonmartini pod pokojem dziecinnym mały apartamencik, w którym codziennie przyjmowała swego pierwszego kochanka. Wychodząc za Bonmartiniego, udawała dlań miłość, wiedziała bowiem, że jest bardzo bogaty.

W kilka dni, po publicznem uwidocznieniu powyższych wiadomości, rozległa się w mieście nowa wieść niespodziana. Dowiedziano się, że mordercą Bonmartiniego był jego szwagier Tullio Murri. Sam ojciec, Augusto Murri, z rzymskiem bohaterstwem, zadenuncjował syna sędziemu śledczemu. Tenże nieco później otrzymał od zbiegłego list z pamiętnikiem, w którym Tullio przyznaje się do zbrodni. Z dokumentem powyższym w ręku, Stanzini — ów wspomniany już sędzia — kazał aresztować Rozynę Bonetti, kochankę Tullia Murri; a następnie dra Pio Naldi, młodego lekarza bez pacjentów, hulakę i nicponia, który także miał brać czynny udział w morderstwie.

Dnia 23 sierpnia i Teolinda zaaresztowaną została pod zarzutem nakłaniania do zbrodni, a 23 czerwca 1903 roku uznał sędzia śledczy za stosowne wydać rozkaz uwięzienia dra Carlo Secchi. Proces, ze względu na stosunki lokalne, ujemnie oddziaływać mogące na grono wyrokujące, rozpocznie się przed ławą przysięgłych w Turynie, w przyszły wtorek, t. j. 11 b. m. Powrócę jeszcze w przyszłym moim liście do tej sprawy, którą dziś wam przesyłam w ogólnym zaledwie, bardzo zwięzłym zarysie. *Wasz.*

Nagrody na Wystawie ogrodniczej.

W dziale szkolnym.

III. Dyplom zasługi Tow. ogrod.: Stan. Pększyc, nauczyciel z Krakowa, za działalność w dziedzinie Slöjdu ogrodniczego i rolniczego.

Dyplom uznania Tow. ogrod.: Korneli Freinsdorf z Łoszniowa za owoce i warzywa.

Złoty medal Tow. ogrod.: dyrektor Stanisław Szarek z Dąbia za zasługi na polu ogrodnictwa i 75 kor. za plan ogrodu.

Medale srebrne min. rol.: Rada szkolna okręgowa w Trembowli za działalność na polu ogrodnictwa, Ludwik Urbański z Branic za owoce i 56 koron od Rady szkolnej krajowej za szkółki.

Medale srebrne Tow. ogrod.: Józef Drewko z Siemiechowa za szkółki; Antoni Lach z Woli Justowskiej za owoce i 50 kor. za warzywa; Józef Lorenz z Lanckorony za ogród i 50 koron za „slojd; Józef Okolczyk z Kościelnik za owoce i 20 kor. za jarzyny; Rogalski z Nastasowa za owoce; M. Skumiel z N. Targu, St. Haduch i Amalja Willimek za przeroby owocowe.

Medale bronzowe Min. roln.: Depowski za szkółkę; Mroczkiewicz ze Stróż za owoce; Jan Sadowski za ogród szkolny; Marcin Szewczyk z Dobry za szkółkę.

Medale bronzowe Tow. ogrod.: Fr. Bosak za owoce; Fr. Cieślik za wyroby koszykarskie; Józef Dąbrowski za plan szkółki; Szymon Ferens za owoce; Karol Gotkiewicz za owoce! Br. Lendobecki za owoce; Łabuda za owoce; Józef Mistarz za modele do slöjdu; Ant. Munkaczy za owoce, J. Szumski za owoce; Jan Kanty Tatara za owoce.

Listy uznania: R. Bielikiewicz za plany ogrodu; inspektor Janicki za popieranie sadownictwa w swym okręgu; starosta Kruszewski za popieranie sadownictwa.

Listy pochwalne Tow. ogrod.: Jan Biskup za owoce, Józef Gibas za owoce, Olas z Olszanicy, Wł. Romański za owoce, Karol Scholz za owoce, Antoni Ślusarczyk za owoce, M. Staszel za owoce, Marcin Szewczyk za owoce, Amalja Willimek za owoce.

W konkursie 39 najlepiej przedstawili się z kursów rolniczych: St. Szarek z Dąbia, a z nauczycieli Ludwik Urbański z Branic i Drewko z Siemiechowa.

W konkursie 40 (dobór owoców własnych): Szarek, Urbański, Lach, Olas, Mroczkiewicz. — W kolekcji warzyw Szarek i Drewko. W szkółkach przyznała komisja palmę pierwszeństwa je-

dnogłośnie Madejowi za zestawienie kompletnej i metodycznie prowadzonej szkółki.

Wszystkim wystawcom, którzy brali udział na wystawie w dziale szkolnym, przyznała komisja sędziów świadectwa gorliwości, a listy pochwalne włościanom, którzy przy pojedyńczych szkołach zbiorowo wystawili swe produkta. Są to wystawcy: z Krowodrzy Jędrzej Zbroja i Kasper Konik, z Bolechowic Zając Marcin, Strugała Wojciech, Kendra Jędrzej i Strugała Jan.

Osobno, na przedstawienie komisji sędziów, wystawcy w dziale szkolnym otrzymają nagrody z Rady szkolnej krajowej. (C. d. n.)

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś piątek Kaliksta papieża i Fortunaty panny męczenniczki; w sobotę Jadwigi księżnej wdowy i Teresy panny.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 1, zachód przypada o godz. 4 minut 51, długość dnia godzin 10 minut 50.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Z KRAJU.

Tarnów 12 października. Egzamin dojrzałości. W tutejszem seminarjum nauczycielskiem męskiem odbywał się w czasie od 28 września do 8 października b. r., ustny egzamin dojrzałości pod przewodnictwem radcy szkolnego p. T. Tokarskiego. Zgłosiło się 9 eksternistów i 18 eksternistek z całej Galicji, dla których ustanowiono termin jesienny do egzaminu dojrzałości. Uznano za dojrzałych: Drogosławę Truszkowską (egz. uzupeł.), Helenę Marję Zawiszankę (egz. uzupeł.), Juljana Kisielewicza, Marję Kapatkównę i Zofję Żuławską. Dwom eksternistkom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu w najbliższym terminie. Resztę osób, t. j. 25, reprobowano na rok.

Pomnik Mickiewicza w otoczeniu szynków. Już to Rada miejska tarnowska hojną jest w udzielaniu koncesji na najwstrętniejsze szynki żydowskie, zwane szumnie kawiarniami, restauracjami i t. d. Dla kogo te szynki, kogo rozpajają, kto ich właścicielami i kto dobrze nabija kieszenie — wiemy. Nie możemy się jednak powstrzymać od wyrzutu, że od szynków tych nie zdołano odosobnić pomnika Mickiewicza. Owszem, w ostatnich czasach liczbę ich na placu Kazimierza W., gdzie pomnik stoi, powiększono. Placyk ten niewielki otaczają już dwa żydowskie handle wina, dwa „lokale śniadańkowe", żydowska nora zwana „składem wódek". Obecnie dodał im Magistrat szósty szynk, — ozdoba placu, nazwana naturalnie „głównym składem i wyszynkiem wódek". Przykro wyznać, że norę tę wydzierżawił żydowi zarząd propinacji dzierżawionej przez skarb tarnowski (własność ks. Sanguszki), że zarządca propinacji katolik, dobrze koło wyrobienia koncesji na ten szynk chodził, a właściciel kamienicy, obywatel o pięknej fortunie, radny miejski i członek najpoważniejszych instytucyj w mieście dał szynkowi przytułek. *(i.)*

KRAKÓW 13 października.

Rocznica Kościuszkowska. W niedzielę 16 b. m., odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła" uroczysty obchód ku czci hetmana z pod Racławic. Uroczystość rozpocznie się o godz. 7 wieczorem zagajeniem w imieniu „Sokoła", przez naczelnika oddziału akademickiego druha Śliwickiego. Odczyt wygłosi radca prof. dr August Sokołowski. Na część wokalno-muzykalną złożą się: deklamacja artystki teatru miejskiego p. Stanisławy Wysockiej, śpiew solo znanego śpiewaka amatora, barytonisty, p. Antoniego Isakowicza, śpiewy „Chóru akademickiego" i koncert orkiestry sokolej.

Bilety wstępu sprzedaje handel pp. Zajączka i Lankosza, linja A — B 1. 44).

Nie wątpimy, że piękny program i wzniosły cel obchodu zgromadzi niewątpliwie na uroczystość tłumy publiczności.

Nabożeństwo pamiątkowe. W sobotę dnia 15 października b. r., jako w 78 rocznicę skonu Tadeusza Kościuszki odprawionem będzie o godzinie 11-tej przed południem w Katedrze na Wawelu Nabożeństwo pamiątkowe, na które wydział Towarzystwa Imienia Tadeusza Kościuszki patrjotyczną Publiczność zaprasza.

Sprawy miejskie. We środę po południu odbyło się posiedzenie sekcji VI, dobroczynnej, któremu przewodniczył prof. dr Stan. Pareński. Uchwalono ponieść koszta leczenia ubogich, utrzymania sierot i domu kalek z działu dobroczynnego, budżetu tegorocznego. Następnie sekcja zezwoliła na wypłatę subwencji dla stowarzyszenia ku niesieniu pomocy ubogim uczniom szkół krak. w kwocie 1000 kor., oraz komitetowi rozdającemu obiady ubogiej dziatwie chrześcijańskiej w kwocie 1200 koron.

Nadto zezwoliła sekcja na wypłatę aptekarzom krak. należytości za leki dostarczone w pierwszem półroczu b. r. dla ubogich m. Krakowa w łącznej kwocie 1502 kor., oraz przyznała wsparcie ponadtaryfowe ubogim wszystkich pięciu okręgów ubogich, oraz okręgów podmiejskich w kwocie 1205 kor. dla 61 ubogich.

Komisja konsensowa Rady miasta odbyła we środę posiedzenie, na którem swoim przewodniczącym wybrała r. m. Henryka Schwarca, zastępcą r. m. Wandalina Beringera. Komisja na 67 podań wydała następujące opinje. Na 10 podań o dzierżawę drobnych konsensów co do 9 przychylnie, co do 1 odmownie; na 9 podań o dzierżawę wielkich konsensów komisja zaopinjowała wszystkie przychylnie. Na 7 podań o przeniesienie konsensów co do 5 przychylnie, 2 odmownie; na 5 o rozszerzenie koncesji, tylko co do jednego wypadła opinja przychylnie. Na 12 podań o nowe małe konsensy 7 załatwiono przychylnie, 2 z wykluczeniem piwa; 3 odmownie. Na podanie p. Hermana Fritscha o konsens na hotel „Drezdeński", komisja oświadczyła się przychylnie. Na 23 podania o nowe wielkie konsensy, tylko co do 2 komisja oświadczyła się przychylnie, ponieważ dwa konsensy były wolne; 3 załatwiono odmownie, a co do 17 zostały one odroczone do następnych posiedzeń.

Z teatru miejskiego donoszą: Z trzech aktowej komedji znakomitego angielskiego dramaturga Bernarda Shaw'a „Bohaterowie", odbywają nasi artyści ostatnie próby. Akcja komedji dzieje się podczas wojny bułgarskiej pod koniec zeszłego stulecia.

Główne role grać będzie: panna Wysocka (Kaina), Senowska (Katarzynę) i Jutkiewicz (Saranogo), Jednowski (Petkow), Zelwerowicz (Bluntschli), Mielewski, Zawierski (Bończa). W akcie I za sceną kwartet odśpiewa wojenną pieśń bułgarską.

Wypadek tramwajowy. Wczoraj o godzinie 10 rano, najechał wóz tramwajowy przy ul. Florjańskiej na 13-letniego Samuela Taubenfelda, który odniósł złamanie nosa, uszkodzenie lewego oka, oraz stłuczenie kości krzyżowej.

Rannego, po opatrzeniu przez pogotowie ratunkowe, odwieziono do mieszkania.

Koncert Śliwińskiego będzie prawdziwą biesiadą dla lubowników gry fortepianowej. Śliwiński przybywa ze Lwowa, gdzie napróżno starano się nakłonić znakomitego artystę do powtórzenia produkcji. Plan artystycznej podróży Śliwińskiego nie dopuszcza niestety jakiejkolwiek zmiany. U nas zagra Śliwiński także tylko raz jeden.

Program dzisiejszego koncertu jest następujący: 1) Bach,-Liszt, Preludjum i Fuga a-moll. 2) Brahms, 2 Rapsodje op. 79. 3) Schumann, Sonata op. 11, a) Introduzione un poco adagio, allegro vivace, Arja. b) Scherzo o Intermezzo Allegrissimo. c) Finale, Allegro, Maestozo. 4) Chopin Nokturn op. 62 Nr. 2. Impromptu op. 29. Mazurek op. 56 Nr. 3. Ballada op. 37. Liszt, Sen miłosny Nr. 3. Sonetto del Petrarca. 6) Schubert-Liszt, Soirees de Vienne Nr, 8. 7) Liszt, Mephisto.

Program ten wykona Śliwiński na wspaniałym Boesendorferze, przysłanym przez fabrykę do dyspozycji artysty. Bilety na koncert powyższy nabywać jeszcze można w Towarzystwie Muzycznem (Plac Szczepański 3) od godz. 12 — 1 w poł. tudzież od 5—6 wieczorem. Od godz. 7 sprzedaje bilety kasjer w gmachu „Sokoła".

Podziękowanie. JW. Pp. protektorkom, protektorom, gospodyniom, oraz Pp. Mrozowskiej, Uzarskiej, Gabrysiowi, Zelwerowiczowi i wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia rautu na dochód Technickiego Koła T. S. L. składamy imieniem komitetu serdeczne podziękowanie.

Dotychczasowy dochód wynosi 300 koron. Celem zamknięcia rachunków, prosimy uprzejmie o jak najrychlejszy zwrot nierozsprzedanych biletów na ręce skarbnika p. Skarżyńskiego (ul. Pawia 1. 6 I. p.).

Iwo *Giżycki.* Walerjan *Zapała.*

W klubie prawników odbędzie się dnia 15 października 1904, w sobotę o godzinie 7-mej koncert spacerowy dla członków klubu i ich rodzin. Strój wizytowy, wstęp bezpłatny.

Nowy proces Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu. Dowiadujemy się, że znana przed laty sprawa p. Rayskiego z Bankiem gal. jeszcze nie jest skończoną. W tym zawikłanym sporze wyrokował już sąd polubowny, obecnie p. Rayski wystąpił z procesem przeciw Bankowi o kwotę z górą 600.000 k.— Proces prowadzonym będzie przed sądami węgierskimi, gdyż majątek ziemski p. Rayskiego, o który chodzi, leży na Węgrzech.

Zasłabnięcie ucznia. We czwartek przedpołudniem wezwano telefonem pogotowie ratunkowe do gimnazjum Sobieskiego, do chorego ucznia.

Jak się pokazało, jeden z uczniów klasy 8 dostał silnego ataku sercowego.

Chorego, po zastosowaniu odpowiednich środków, odwieziono do domu, gdzie prawdopodobnie będzie musiał dłuższy czas pozostać pod opieką lekarską.

Fałszywe złote 5-rublówki pojawiają się coraz częściej. Niedawno pisaliśmy o pojawieniu się takich falsyfikatów w Krakowie, obecnie mamy do zanotowania świeży fakt. Oto we środę zjawił się młody żydek z Królestwa, który, kupiwszy parę butów w żydowskim sklepie, usiłował pozbyć się fałszywej pięciorublówki, z którą go przytrzymano.

Napad. We środę wieczorem o godz. 11 napadło kilku drabów na Michała Chumikowskiego, wyrobnika, szukającego zajęcia i zadało mu ciężką ranę na głowie oraz na rękach. Chumikowski twierdzi, że napastnicy użyli bykowca, którym go bili.

NEKROLOGJA.

Marja z Morelowskich Onyszkiewiczowa, wdowa po rewidencie rachunkowym sądu kraj. wyższego, przeżywszy lat 70 zmarła w Krakowie dnia 13 b. m.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę 15 października: „Bohaterowie", kom. w 3 akt Bernarda Shav, przekład Rakowskiego (nowość).

W niedzielę 16 października: „Ach to Zakopane", krot. w 3 akt., przerobił A. Walewski (po raz 8).

Repertuar Teatru Ludowego.

W sobotę 15 października: „Skapany świat", Orkana.

Kącik humorystyczny.

Ogłoszenie.

Mężczyzna żonaty poszukuje pani, którąby pomógła mu materjalnie do przeprowadzenia sprawy rozwodowej. W zamian ofiaruje — małżeństwo.

Nasze dzieci.

— Dlaczego nie nauczyłeś się geografji?

— Przecież tatuś mówił wczoraj, że skutkiem wojny na Dalekim Wschodzie karta świata może uledz zmianie. — Wolę więc poczekać do końca wojny.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Dostawy. Zarząd szpitala garnizonowego w Ołomuńcu rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę mięsa, wiktuałów, trunków i t. d. dla menaży tegoż szpitala. Termin dla ofert upływa z dniem 31 b. m. Bliższych informacji udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Kronika artystyczno-literacka.

* **Jan Pietrzycki.** „Refleksy światła". Z rysunkami Stanisława Wyspiańskiego. Nakładem Towarzystwa wydawniczego we Lwowie. 1905. — Nowy zbiorek swych poezji rozmieścił Pietrzycki w pięciu cyklach, zatytułowanych „Refleksy światła", „Rondo kolorowe", „Posągi", „Fragmenty" i „Z poezji japońskiej". Pełne barwy dźwięku „Refleksy światła" charakteryzują stosunek nowoczesnego artysty do tematów, jakie mu nastręcza piękno przyrody w swoim bujnym rozkwicie. „Rondo kolorowe" owiewa czytelnika atmosferą sali redutowej, przepojoną błyskotliwem światłem kinkietów, wonią perfum i pudru, kolorem wstążek i wachlarzy. W marmurowej formie „Posągów" zamknął poeta szereg wizji, silnych utajoną plastyką. Pastelowy charakter „Fragmentów" objawia skryte, marzycielskie światła duszy autora, na której tęsknota z melancholją wycisnęły swoje piętno. Całość zamyka groteskowy cykl tłómaczeń „Z poezji japońskiej". Książkę zdobią rysunki Wyspiańskiego, strojąc ją w wysoce artystyczną szatę zewnętrzną. *(s. m.).*

* **„Dziwy elektryczności".** Napisał Ksawery Sporzyński. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1904.

(z. s.) Za pomocą powyższego podręcznika, przeciętny czytelnik, nie posiadający nawet przygotowania i specjalnych w danym kierunku wiadomości, poznać może najciekawsze i najbardziej wszystkich obchodzące wynalazki i odkrycia ostatniej doby w dziedzinie elektryczności, tudzież ich użyteczność, a poniekąd znaczenie i doniosłość naukową. Każdy rozdział małej broszury, ujętej w wygodny format kieszonkowy, a liczącej jednak przeszło dwieście stronnic, z wyjątkiem pierwszego rozdziału o treści ogólnej i drugiego, poświęconego wyjaśnieniu fal elektrycznych, zawiera jeden z dziwów elektryczności. Czterdzieści siedm rycin objaśnia i uzupełnia tekst dziełka. Papier dobry, druk czysty i staranna korekta, stanowią zewnętrzne a dodatnie zalety pożytecznego wydawnictwa.

Sejm krajowy.

Wnioski.

Lwów 13 października. (Tel. pryw.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu posłowie: hr. Borkowski, Bojko, Krempa i Szajer uzasadniali odczytane przez sekretarza petycje. Następnie odczytano szereg wniosków, wśród tego: Bojki o zreformowanie przymusowej asekuracji od ognia; Stapińskiego o wezwanie rządu do usunięcia starosty Michałowskiego i komisarza Kaliniewicza od przeprowadzenia wyborów uzupełniających w pow. jasielskim; Bednarskiego w sprawie budowy drogi: Szczawnica-Piwniczna; Kramarczyka w sprawie zmiany ustawy o księgosuszu, mianowicie zmiany pasów granicznych; Włodka o zniesienie opłaty sądowej 35 hal. za doręczanie pism sądowych; Szajera trzy wnioski w sprawie pomocy dla ludności dotkniętej klęską posuchy; Stapińskiego o wezwanie rządu, aby przeprowadził ustawę, mocą której spadki nie pobrane przez spadkobierców, przypadałyby na rzecz funduszu ubogich gminy, do której należał spadkodawca; Rappaporta, Fruchtmana, Koliszera i Löwensteina w sprawie powołania do Rady szkolnej krajowej reprezentanta żydowskiego (!!!).

Interpelacje.

Między odczytanemi interpelacjami znajdują się: ks. Szpondera w sprawie nadużyć Tow. „Hamburg-America Line“ wobec emigrantów; Merunowicza w sprawie niezałatwienia rekursu gminy Zamarstynów o naruszenie posiadania przez gminę miasta Lwowa; Krempy w sprawie niewłaściwego postępowania prokuratorji państwa w Tarnowie w śledztwie przeciw Szajdekowi, b. sekretarzowi gminnemu w Sędziszowie; Stapińskiego w sprawie wyboru Rady gminnej w Jedliczu i w sprawie niewydania przez starostę Nowosieleckiego w Krośnie paszportu Janowi Filipowiczowi, wiertaczowi w Borysławiu; ks. Bohoczewskiego w sprawie wyboru Rady gminnej w Hoszowie powiatu dolinianskiego.

Dalsze wnioski.

Pos. Rudrof uzasadniał wniosek wzywający rząd do założenia polskiej szkoły średniej w Czortkowie. Przekazano komisji szkolnej.

Prez. Małachowski uzasadniał wniosek wzywający rząd, aby przedsięwziął rewizję istniejących przepisów o zakazie budowania w wojskowych rejonach fortecznych, magazynowych i prochowniczych w miastach i aby w najkrótszym czasie przedłożył Radzie państwa odpowiedni projekt ustawy, a tymczasem wydał stosowne zarządzenia, aby te rejony — jeżeli ze względów strategicznych albo taktycznych są niezbędne — zostały ograniczone do najmniejszych rozmiarów, tudzież aby właściciele gruntów, objętych takimi rejonami, otrzymali odpowiednie wynagrodzenie. W długiem przemówieniu przedstawił mówca co cierpią skutkiem takich rejonów miasta: Lwów, Przemyśl, Jarosław, Kraków, Podgórz, Żółkiew, Tarnopol, Rzeszów i Wadowice. Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

Pos. Buynowski uzasadniał wniosek o polecenie Wydziałowi kraj., aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt reformy ustawy gminnej na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami miejskiemi. Przekazano komisji gminnej.

Pos. Oleśnicki uzasadniał wniosek o budowę mostu na rzece Stryj w Kruszelnicy. Przekazano komisji drogowej, oraz wniosek o wezwanie rządu do przełożenia kontroli koni z października na połowę grudnia i o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby w pierwszej połowie r. 1905 zwołał ankietę przedstawicieli wszystkich klas ludności w kraju, celem przedstawienia i obmyślenia potrzeb i postulatów na polu reformy ustawy cywilnej, a zebrany w ten sposób materjał przesłał ministerstwu sprawiedliwości celem zużytkowania go w projekcie nowej księgi ustaw ogólnego prawa obywatelskiego. Drugi wniosek Oleśnickiego przekazano komisji gospodarstwa kraj., trzeci komisji prawniczej.

Następnie uzasadniał pos. Czaykowski wniosek w sprawie zmiany ustawy o rejonach fortecznych. Wniosek odesłano do komisji prawniczej.

W sprawie klęsk elementarnych.

W dyskusji szczegółowej nad sprawozdaniem komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w sprawie klęsk elementarnych wyrządzonych posuchą w r. 1901 zabrał głos ks. Szponder do wniosku drugiego komisji, o udzielenie Wydziałowi kraj. upoważnienia do przyjęcia imieniem kraju poręki do wysokości 1,000.000 kor. za spłaty pożyczek zaciągniętych przez powiaty i gminy na zapomogi dla rolników. Ks. Szponder uczynił wniosek, aby sejm uchwalił, że Wydział kraj. ma przyjąć gwarancję za spłaty pożyczek „bezprocentowych“.

Ks. Stojałowski poparł wniosek ks. Szpondra. W głosowaniu przyjęto wniosek drugi w brzmieniu proponowanem przez komisję, odrzucając poprawkę ks. Szpondra.

Dalsze wnioski komisji uchwalono bez dyskusji.

Przy wniosku IV b), zawierającym wezwanie do rządu o udzielenie dla ludności soli bydlęcej, uchwalono poprawkę pos. Krempy, aby sól ta była rozdaną już z dniem 1 listopada b. r., oraz poprawkę Skołyszewskiego, aby wezwać rząd do udzielania surowicy solnej.

Sprawozdanie z czynności departamentu czwartego wydz. kraj. w sprawach kolejowych za czas od 1 grudnia 1902 do 31 grudnia 1903, przyjął sejm do wiadomości.

W załatwieniu petycji komitetu krakowskiego Towarzystwa rolniczego w sprawie udzielenia ulg taryfowych, uchwalił Sejm, na wniosek komisji kolejowej, wezwać rząd, aby zniżki taryfowe z powodu klęsk elementarnych przyznawane tak na kolejach państwowych, jak i prywatnych, włącznie w drodze kartowania były udzielane, tudzież, aby w dodatku do przyznanych już ulg taryfowych, wyjednał jeszcze możliwe jak największe ulgi przewozowe dla ziemniaków dla tych z zachodnich powiatów kraju, w których tegoroczna posucha stworzyła warunki zagrażające tak hodowli bydła, jak i przyszłej kulturze tego najważniejszego produktu, którego braknie na sadzenie.

Pos. Struszkiewicz referował następnie sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie pokrycia kosztów budowy projektowanej kolei lokalnej: Tarnów-Szczucin i wniósł, aby Sejm upoważnił Wydział kraj. do udzielenia imieniem kraju dla tej kolei gwarancji w kwocie 2 miljonów koron pod warunkiem, że kapitał zakładowy nie będzie przekroczony w imiennej sumie 3,400.000 koron, że na kapitał ten skarb państwa udzieli sumy 900 tysięcy koron, zaś miejscowi interesanci sumy 500.000 koron. Nadto żądał referent upoważnienia Wydziału krajowego do uzyskania koncesji na budowę tej normalno-torowej kolei, oraz polecenia Wydziałowi krajowemu, aby bezwłocznie poczynił kroki potrzebne i wydał odpowiednie zarządzenia, by budowę tej kolei już w roku 1905 rozpoczęto.

W dyskusji zabierali głos: pos. Koliszer, Bojko, Męciński i członek Wydziału kraj. Dąbski, poczem wnioski komisji uchwalono.

Następnie uchwalił Sejm upoważnić Wydział kraj. do podwyższenia gwarancji kraju dla kolei lok. Lwów-Podhajce z kwoty 2,100.000 kor. na 2,150.000 kor.

Na wniosek komisji budżetowej podwyższył Sejm płace urzędników administracyjnych szpitala powszechnego we Lwowie, szpitala św. Łazarza w Krakowie i zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Obecnie pobierać będą rządcy szpitala św. Łazarza w Krakowie po 2670 kor. rocznie, oficjali: 2,200 kor., pisarze: 1320 kor., dozorcy domu: 1320 kor., aplikanci 1,110 kor., zaś rządca w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie 2520 kor., oficjał: 2220 kor., pisarz: 1260 kor.

Koniec posiedzenia.

O godzinie 2·15 zamknięto posiedzenie; następne w piątek o godz. 10-ej rano.

WOJNA.

Depesze dzienne.

Bitwa pod Jantaj.

Londyn 13 października. (Tel. wł.). Dnia 11 b. m. w bitwie pod Jantaj brało udział 10 dywizyj rosyjskich, 3 dywizje operowały po zachodniej stronie toru kolejowego do Jantaj, 7 dywizji uderzało od wschodu.

Tokio 13 października. (Reuter). Ogłoszono tu urzędowy telegram z placu boju, według którego ros. oddział, który przekroczył rzekę Taitse, znajduje się w oddaleniu 56 klm. na wschód od Liaojanu i jak się zdaje **został przez Japończyków odcięty.**

Jen. Oku donosi, że 10 b. m. nieprzyjaciel przekroczył rzekę Taitse na północ od Wellinping, chcąc zająć pozycje między Tasziaotau a Pensiku. Na wschód od Pensiku przyłączyła się do Rosjan jeszcze jedna brygada piechoty. 1500 konnicy i 8 dział. W kierunku na Taling ustawili Rosjanie mieszaną brygadę. Zdaje się, że siły ros. w tych stronach są znaczne.

Z armji środkowej donoszą, że nieprzyjaciel nad ranem dnia 9 b. m. zajął linję pomiędzy Czenhwangtan i Luitao. Kolumna, idąca od Liaotungkou maszerowała popołudniu wzdłuż linji kolejowej. Również druga kolumna ros., złożona z trzech bat. piechoty, ruszyła na południe. Rosjanie maszerują naprzód **frontem 8 klm.** wzdłuż linji kolejowej.

Ogółem mieli tu Rosjanie 4 dywizje.

Tokio 13 października. (Reuter.) Według nadeszłych do wczoraj przed poł. wiadomości urzędowych, prawe skrzydło jap. **walcząc zawzięcie,** w chwili wysłania telegramu, **trzyma się dzielnie** na swojem stanowisku **koło Pensiku.**

Jen. Oku, stojący na lewem skrzydle całej siły zbrojnej, donosi, że jego prawe skrzydło, razem z lewem skrzydłem jen. Nodzu, atakowało Rosjan koło Wulitajtse 4 mile na północ od kopalń Jantaj, jednakże ich do późnej nocy nie mogło ich wyprzeć z zajętych stanowisk.

Centrum armji jen. Oku **wypędziło Rosjan** z pozycji zajętej przez nich w niedzielę koło Tatungszan.

Lewe skrzydło jen. Oku zaatakowało następnie nieprzyjaciela koło Hsibisuszatun i posunęło się do Hotsiatun.

Tokio 13 października. Oyama donosi z dnia 9 b. m.: Nasze prawe skrzydło wysłało oddział wojska dla wzmocnienia garnizonu w Tasziatao. Od 7 b. m. byliśmy atakowani w Sienczun.

Jen. Kuroki donosi pod datą 10 b. m.: Połączenie z naszym oddziałem wojska w Penszikn jest ponownie przywrócone. Nasz oddział **walczył przez 11 godzin** z nieprzyjacielem. **Utrzymaliśmy nasze pozycje.**

Do Taling przybył silny oddział nieprzyjacielski.

Ostatniej nocy urządził nieprzyjaciel atak na szereg pozycyj, został jednakże **odparty.** W Hulintsin otrzymaliśmy posiłki. Rosjanie zbierają swe wojska koło Pintsaulin.

Tokio 13 października. Dalsze sprawozdania Oyamy donoszą: Dwie pozycje koło Pensiku, które Rosjanie zdobyli, jedną szturmem, drugą zaś atakiem nocnym, zostały dnia 10 b. m. ponownie przez nas wzięte. Zażarta walka trwała aż do nocy na całym froncie naszego prawego skrzydła, na które Rosjanie skierowali mniej więcej 80 dział i przynajmniej 6 dyw. piechoty.

Nasze centrum i lewe skrzydło walczyły dn. 11 bm. również do późnej nocy, przyczem nasze lewe skrzydło zagrażało tylnej straży nieprzyjacielskiego prawego skrzydła.

Rosjanie zaatakowali d. 7 bm. Hanczang, o 25 mil na półn. wschód od Sajmatse, jednakże dnia 10 bm. **zostali przez nas odparci.**

Tokio 13 października. Marszałek Oyama telegrafuje pod datą wczorajszą: **operacje biorą korzystny przebieg.**

Port Artura.

Londyn 13 października. *Daily Telegraph* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Ponieważ w ostatnich dniach tuż obok mieszkania Stössla padł granat japoński, przeniósł Stössl swe mieszkanie do innego domu. Śmiertelność w Porcie Artura jest wielką. Rosjanie wypuścili 11 Japończyków na wolność, których wzięli do niewoli, gdy przewozili ładunek, przeznaczony dla Dalnego. Rosjanie nie uważali ich za współwalczących.

Po każdym odpartym ataku japońskim odbywają się w porcie nabożeństwa dziękczynne.

Szangaj 13 października. Planowana na dzień 1 października wycieczka floty rosyjskiej z Portu Artura została uniemożliwioną przez silny ogień japoński, przyczem „Retwizan“ ponownie odniósł uszkodzenia.

Z Korei.

Londyn 13 października. *Daily Telegraph* donosi z Czifu, że 4.000 kozaków dotarło na odległość 100 kilometrów od Piengjanu i przerwało połączenie między Seul a Gensanem, oraz zniszczyło kolej na przestrzeni kilku mil.

Sprawa poczty „Kalchasa“.

Waszyngton 13 października. Rząd Stanów Zjednoczonych zaprotestował u rządu petersburskiego przeciw zabraniu poczty z parowca „Kalchas“ i zapytał, dlaczego Rosja narusza międzynarodowy sojusz pocztowy.

Cholera w Rosji.

Petersburg 13 października. W okręgu transkaspijskim od 4—19 bm. nie było nowych wypadków cholery. W Baku epidemja osłabła; od 4 — 11 bm. zachorowało 80 osób, z czego 53 zmarło. W Elizawetpolu zachorowały dwie osoby, które przybyły z Baku. W Saratowie zachorowało między 4 a 7 bm. 5 osób, z czego 4 zmarło. Także z innych miejscowości donoszą o kilku wypadkach cholery.

Depesze nocne.

Klęska Rosjan pod Jantaj.

Londyn 14 października. (Tel. wł.). Prasa angielska stwierdza jednogłośnie na podstawie ostatnich depesz **zupełne zwycięstwo wojsk japońskich. Rosjanie na całej linji odparci.** Korpusy rosyjskie cofnęły się w **zupełnem nieładzie.** Według informacyj z Tokio, zwycięstwo rozstrzygnęła artylerja japońska, która ustawiona w grupy po 100 dział, zadawała Rosjanom **szalone straty** tak, że **całe kompanje rosyjskie padały trupem.**

Straty obustronne są **bardzo wielkie**; obliczają je w przybliżeniu na **przeszło 20.000** w zabitych i rannych, nie licząc wziętych do niewoli.

W pierwszych dniach bitwy odnieśli Rosjanie tu i ówdzie zwycięstwa, ale we czwartek pop. bitwa zakończyła się zupełną ich klęską.

We środę wojska rosyjskie, atakowane przez Japończyków, musiały myśleć tylko o obronie; ich opór był rozpaczliwy. Oddział za oddziałem był wypierany z pozycyj; niedobitki rzucały się do bezładnej ucieczki. Olbrzymia liczba oficerów rosyjskich poległa.

We czwartek, o godz. wpół do 10-ej wieczór nadeszła do Tokio depesza, że **wojska japońskie wygrały bitwę na całej linji.**

Berlin 14 października. (Tel. wł.) W nocy nadeszła tu wiadomość, że **Rosjanie ponieśli klęskę na całej linji i podjęli odwrót.**

Wiedeń 14 października. (Tel. wł.) Wszystkie dzisiejsze dzienniki, na podstawie ostatnich nocnych depesz stwierdzają, że **bitwa pod Jantaj** zakończyła się **klęską Rosjan.**

Wojska rosyjskie zamiast zapowiedzianego przez Kuropatkina ruchu zaczepnego ku południowi, zmuszone są cofać się w tak niedogodnych warunkach, że **czeka je zupełna katastrofa.**

Neue Fr. Presse, znana ze swych sprawozdań wojennych, twierdzi, że obecnie katastrofa Rosjan jest nieunikniona, a wobec ostatniego zwycięstwa Rosjanie nie mogą już myśleć o ponownem zajęciu Mandżurji.

Berlin 14 października. (Tel. wł.) *Berl. Loc. Anzeiger* zaznacza, że ponieważ Kuropatkin podjął akcję zaczepną z rozkazu cara, zatem ten rozkaz carski jest bezpośrednim powodem klęski. Obecne położenie Rosjan jest bardzo krytyczne, gdyż na tyłach mają rzekę Hun, a muszą się cofać pod ogniem artylerji japońskiej, stojącej wzdłuż linji odwrotowej rosyjskiej.

To pismo twierdzi, że zwycięstwo Japończyków pod Jantaj rozstrzygnęło nietylko los Portu Artura, ale i los kampanji.

Raport Kuropatkina.

Petersburg 14 października. (Oficjalnie). Kuropatkin telegrafuje do cara z dnia 13-go b. m. (środa).

W nocy ubiegłej i dziś (środa) toczyła armja mandżurska gwałtowną walkę. — Naszem głównem zadaniem było **utrzymanie straży przednich na naszych pozycjach głównych.** Na prawem skrzydle utrzymała się straż przednia na swych pozycjach i **cofnęła się** dopiero wczoraj wieczorem (środa) **na mój rozkaz.** Także **straż przednia centrum została zmuszoną do cofnięcia się** na pozycję główną. Walka była bardzo zacięta. Liczne ataki nieprzyjaciela odparliśmy i kilkakrotnie przechodziliśmy do ofenzywy.

W ciągu nocy nasze prawe skrzydło przy pomocy ataku na bagnety odzyskało utraconą wczoraj wioskę. Na lewem skrzydle rozpoczęła się krwawa walka, o której wyniku sprawozdania dotąd nie ma. **Ponieśliśmy wielkie straty.** Nakazałem **obronę wszelkiemi siłami wszystkich zajętych przez nas pozycyj.**

Szczegóły bitwy.

Kolonja 14 października. (Tel. wł.) *Koeln. Ztg* otrzymała z Petersburga wiadomość, że korpusowi jenerała Miszczenki grozi istotnie **odcięcie przez armję Kurokiego.**

Tokio 14 października. (Tel. wł.) We czwartek po południu nadeszła tu depesza jen. Oku, donosząca, że **zdobył 30 dział.**

Londyn 14 października. Korespondent biura Reutera, znajdujący się przy armji jen. Oku, donosi w depeszy (bez nadania miejscowości) *via Fuzan* z d. 11 b. m. (wtorek): Podczas nocy Japończycy zajęli wzgórze, obsadzone poprzednio przez Rosjan. **Rosjanie cofnęli się o trzy mile** na lewem skrzydle i w centrum. Japońska piechota ruszyła w południe i zbliżyła się aż do 1500 yardów do linji rosyjskiej **i odparła gwałtowny atak**, przyczem Rosjanie, którzy **trzy razy powtarzali ataki, zostali prawie zupełnie zniesieni.** Rosyjska artylerja, pomimo silnego ostrzeliwania jej przez nas prawie cały dzień, nie wstrzymała swego ognia.

Tokio 14 października. (Reuter). W sprawozdaniu marszałka Oyamy z dnia 12 b. m. (środa po południu), tenże wyraża **zadowolenie z przebiegu operacyj.** W walce między rzekami Taitse i Hun, centrum i prawa armja japońska uzyskały znaczne korzyści, podczas gdy lewa armja jeszcze walczyła rozpaczliwie, aby osaczyć prawe skrzydło rosyjskie.

Dalsza depesza marszałka Oyamy, wysłana tegoż dnia (środa) donosi: Nasza armja środkowa zdobyła we walce dnia 11 b. m. około północy dwa działa polne i ośm jaszczyków. Jenerał-major Murini jest ranny, a jeden pułkownik zabity.

Podczas walki nasz oddział, wysłany na lewy brzeg Taitseho, odparłszy nieprzyjaciela, wrócił znowu na brzeg prawy. Prawe skrzydło naszej lewej armji, które operuje razem z lewem skrzydłem naszego centrum, próbuje zaatakować Rosjan koło Sańcziatsu. Aż do wtorku wieczorem wykonanie tego zamiaru nie powiodło się. Mimo to, postęp na froncie na pozycji środkowej i lewej jest bardzo zadowalniający.

Tokio 14 października. Wiadomości, nadeszłe z placu boju, sięgają aż do wtorku 11-go b. m. wieczorem. Według tych sprawozdań, walka toczy się na bardzo rozległym froncie od Jantaju aż do Pönsiku. — Przez cały wtorek walka nie ustawała, jednakże żadna ze stron walczących nie mogła się wykazać rozstrzygającym wynikiem. — Japońscy dowódcy wyrazili zapatrywanie, że walka potrwa eszcze całą noc i całą środę.

Sprawozdanie z prawego skrzydła japońskiego z wtorku wieczorem donosi: Rosyjska artylerja otworzyła w wtorek o g. 10 rano silny ogień na nasze wojska, stojące koło Pönsiku. — Nieprzyjaciel przeszedł następnie do ataku z jednym pułkiem swego prawego skrzydła i pięciu batalјonami swego centrum. Walka trwa. Artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwa nasze pozycje między Talinem i Pönsiku. Również walczą ze sobą artylerje w okolicy Tumensuling.

O środkowej armji nadeszła wiadomość, że jej prawe skrzydło postępuje łącznie z lewem skrzydłem prawej armji i zaatakowało Oucziatsu, podczas gdy jej lewe skrzydło wykonało atak na Wahoniutun i Sarukwaiczisan. Wynik dotąd nieznany.

Z lewej armji japońskiej donoszą, że postępy w operacjach są stosunkowo korzystne.

Petersburg 14 października. Telegram jenerała-porucznika Sacharowa do sztabu jeneralnego z d. 11 b. m. donosi: Ze sprawozdań, otrzymanych d. 10 i 11 b. m. wynika, że d. 10 (poniedziałek) armja mandżurska wzmocniła swe pozycje, zajęte dnia poprzedniego w odległości 8 klm. na południe od rzeki Szakhe. Dnia 10 b. m. około godziny 3 popołudniu nieprzyjaciel w sile jednej dywizji piechoty i kilku bateryj przeszedł do ofenzywy koło drogi mandaryńów. Nieprzyjaciel, przyjęty ogniem naszych straży przednich, zatrzymał się i utrzymywał aż do wieczora ogień działowy.

Dnia 11 b. m. (wtorek) Japończycy po obu stronach linji kolejowej na północ od kopalń Jantajskich przeszli do ofenzywy. Przez cały dzień trwała walka. Większa część pozycyj, zajętych przez nieprzyjaciela na wschód od kopalń Jantaj dostała się w nasze ręce, ale dominujący punkt pozycyj nieprzyjacielskich do godz. 5 po poł. nie był jeszcze przez nas zajęty. Nasze wojska dnia 11 b. m. utrzymały swe pozycje i na całym froncie prowadziły ofenzywę przeciw Japończykom, z wyjątkiem kilku punktów, z których musiano wojska ściągnąć na główne pozycje.

Petersburg 14 października. *Birż. Wied.* donoszą z Mukdenu z dnia 12 b. m. godzina 5 po południu: Walka trwała w dalszym ciągu przez cały dzień. **Obie armje walczą z niezwykłą zaciętością**, a zwłaszcza na froncie wschodnim.

Port Artura.

Berlin 14 października. *Loc. Anzeiger* donosi z Tokio, że wskutek trzechdniowego nieustannego bombardowania, większa część Portu Artura stanęła w płomieniach. **Część Rosjan miała wywiesić białą flagę.**

Podobno nowe **dwa forty wpadły w ręce Japończyków.**

Petersburg 14 października. (Oficjalnie.) Jenerał Stössl donosi z Portu Artura, że Japończycy używają na wielką skalę eksplodujących granatów ręcznych; również i Rosjanie używają ich z powodzeniem. Rosyjskie wojsko zachowuje się po bohatersku. Dnia 7 b. m. Japończycy ustawili nowe baterje do ostrzeliwania wewnętrznej fortecy. Nieprzyjaciel otrzymał kilka batalјonów posiłków.

TELEGRAMY.

Kliniki lwowskie.

Lwów 14 października. (Tel. pryw.) Wczoraj zwiedzili delegaci ministerjalni Kelle i Schiela kliniki lwowskie, oprowadzeni przez kierowników klinik, którzy wykazywali im niemożność wprowadzenia projektowanej przez rząd redukcji łóżek szpitalnych. W biurze dyrektora szpitala odbyła się konferencja, w której wzięli udział oprócz delegatów, kierownicy klinik, dyrektor szpitala dr Starzewski i zarządca szpitala Kraft, oraz sekretarz Wydziału kraj. Słomkowski.

Wobec tego, że nie można było dojść do porozumienia, kierownicy klinik złożyli oświadczenie, że ze względów naukowych i ze względu na rozwój klinik, na redukcję łóżek zgodzić się nie mogą. Delegaci ministerstw zastrzegli sobie, że deklarację tę przedłożą do ostatecznego rozstrzygnięcia ministerstwa.

Czesi i Niemcy.

Praga 14 października. Klub sejmowy młodoczeski zatwierdził wczoraj przed południem odpowiedź komitetu wykonawczego na memorjał niemiecki.

Po południu o godz. 3 odbyła się konferencja zastępców wszystkich stronnictw czeskich w sprawie odpowiedzi, przedłożonej przez klub młodoczeski Niemcom,

Zamordowanie konsula tureckiego.

Noworosyjsk 13 października. Architekt Karliński, w którego pomieszkaniu znaleziono zabitego tureckiego konsula Hudej-Beja, przyznał się, że zamordował konsula w rozdrażnieniu.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 13-go października. (Giełda pop.). Godzina 3·— Marki 117·57, Renta majowa 99·65, Węg. renta koronowa 97·80, Akcje austr. zakładu kredyt. 668·25, Akcje węg. 777·50, Akcje Anglobanku 281·75, Akcje Unionbanku 537·50, Akcje Länderbanku 453·50, Akcje kolei państw. 648·—, Lombardy 87·—, Akcje fabryki broni 512·—, Akcje tytoniowe 348·—, Akcje Alpiny 483·25, Losy tureckie 133 —, Ruble 253·75.

Cukier (spok.) 26·05—15 — spirytus (osłab.) 54—40·80, nafta niezmieniona.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-go Maja 1904 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 „ „ „ „ 1032 „ Podgórza-Płaszowa
4.53 „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawina; połączenia: w Spytkowicach do ...owic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, ...owa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9.55 wieczór); w Rzeszowie do Jasła ...ąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Ja...awiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego ...órza; we Lwowie do Ickan, Stryja (a stąd od 1 maja do 14 czerwca do Sko... i od 25 czerwca do 30 września do Tuchli) od 1 maja do 30 września do ...owa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Bor... wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.19 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez ...wadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemy... do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławo...go, Munkacza i Budapesztu; do Rawy ruskiej; od 1 maja do 15 września ...nie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia co dzień do Janowa, ...Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

8.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa.

9.02 przed poł. poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9.17 „ „ „ „ „ 1012 „ Podgórza-Płaszowa
9.24 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: ...Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i do Zwardonia; ...Chabówce do Zakopanego; w Now. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; ...Zagórzanach do Gorlic; w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, ...Chyrowie do Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna. Przy tym po...gu kursuje od 1/V do 24/VI i od 16/9 do 30/IV 1905 z Krakowa do Za...panego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

10.30 przed poł. pociąg osobowy Nr. 43 z Krakowa
10.43 „ „ „ „ „ 1014 „ Podgórza-Płaszowa
10.48 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września z wo...ami przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

11.00 przed południem pociąg osobowy Nr. 13 z Krakowa
11.18 „ „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
Podwołoczysk; połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego ... Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego ...górza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ...kiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan; w Krasnem ...Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł. pociąg osobowy Nr. 33 z Krakowa
1.30 „ „ „ „ „ 1034 „ Podgórza-Płaszowa
1.38 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia w Kalwa... do Wadowic i Bielska; w Oświęcimie do Wiednia, Wrocławia.

1.30 po poł. pociąg mięszany Nr. 461 z Krakowa
1.47 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

1.45 po poł. pociąg osobowy Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa.

2.49 po poł. pociąg pospieszny Nr. 5 z Krakowa
...Lwowa; połącz.: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Now. Sącza, od ...lipca do 15 września także do Orłowa, w Rzeszowie do Jasła, a stąd do N. ...górza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ...sk. i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Krasnego i Brodów, ...Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Ickan, od 1 maja do 15 września w nie...ziele i święta do Janowa.

3.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 49 z Krakowa
3.17 „ „ „ „ „ 1020 „ Podgórza-Płaszowa
3.23 „ „ „ „ „ „ „ „ przystanku
...Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do 15 września włącznie z wo...ami wprost przechodzącemi I, II i III klasy z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

6.15 wieczór pociąg osobowy Nr. 19 z Krakowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Stróż; połączenia: w Stróżach do Nowego Sącza.

7.40 wieczór pociąg mięszany Nr. 463 z Krakowa
7.51 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
do Wieliczki.

7.55 wieczór pociąg osobowy Nr. 45 z Krakowa
8.10 „ „ „ „ 1016 „ Podgórza-Płaszowa
8.17 „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
...linię transwersalną; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: ...Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; ...Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; ...Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Prze...myśla, do Stryja.

8.05 wieczór pociąg osobowy Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa.

8.38 wieczór pociąg pospieszny Nr. 1 z Krakowa
...Ickan; połączenia: w Przemyślu do Chyrowa, a stąd do Stryja i Stanisła...wowa; w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi a stąd we czwartki i niedziele ...okrętem do Konstantynopola.

9.00 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa
9.10 „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
...Podwołoczysk; połączenia: we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstan...cyi, Stryja, Ławocznego, Munkacza i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i ...Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.

10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa
11.05 „ „ „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa
...do Tarnopola; połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, ...stąd do Jasła, do Nowego Sącza, a od 1 maja do 30 września do Orłowa, Ko...szyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów ...w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, ...Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, ...Nowego Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Czer...nowiec, do Stryja i Ławocznego, Janowa, do Rawy Ruski i Bełzca; w Krasnem ...do Brodów; w Tarnopolu do Stryja, do Kopyczyniec.

11.40 w nocy pociąg osobowy Nr. 47 z Krakowa
11.54 „ „ „ „ „ 1022 „ Podgórza-Płaszowa
12.00 „ „ „ „ „ „ „ „ -przystanku
...do Nowego Sącza; przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; połączenia: w Ska...winie do Dworów; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, ...Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego ...kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza:

4.20 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu z Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła i od Orłowa.

5.45 rano pociąg osobowy Nr. 1017 do Podgórza-przystanku
5.52 „ „ „ „ 48 „ „ -Płaszowa
6.07 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.

6.41 rano pociąg pospieszny Nr. 2 do Podgórza-Płaszowa
6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Ickan; połączenia: w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola, (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

7.19 rano pociąg mięszany Nr. 466 do Podgórza-Płaszowa
7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7.45 rano pociąg osobowy Nr. 1038 do Podgórza-przystanku
7.53 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
8.10 „ „ „ „ 32 „ Krakowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

8.32 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Płaszowa
8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa: w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż.

10.28 rano pociąg miesz. Nr. 1061 do Podgórza-przystanku
10.35 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
z Oświęcima; połączenia: w Oświęcima od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

10.57 przed poł. pociąg miesz. Nr 462 do Podgórza-Płaszowa
11.10 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Wieliczki; połączenia w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

10.05 po poł. pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

1.18 po poł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Płaszowa
1.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Tarnopola: połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc, Mezö-Laborcz; Now. Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

1.24 po poł. pociąg pospieszny Nr. 6 do Krakowa
ze Lwowa; połączenia: we Lwowie od Odessy, Kijowa od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.

1.47 po południu pociąg osobowy Nr. 1013 do Podgórza-przystanku
1.52 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
2.04 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z Zakopanego i Rabki; kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.

4.17 po poł. pociąg osobowy Nr. 1011 do Podgórza-przystanku
4.25 „ „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
4.40 „ „ „ „ „ 42 „ Krakowa
z linii transwersalnej; przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia: w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wieczór pociąg osobowy Nr. 16 do Podgórza-Płaszowa
6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wieczór pociąg osobowy Nr. 6216 do Krakowa
z Kocmyrzowa.

8.54 wieczór pociąg osob. Nr. 1035 do Podgórza-przystanku
9.00 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
9.12 „ „ „ „ 34 „ Krakowa
z Oświęcima: połącz.: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wieczór pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 rano pociąg osobowy Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa
z Rzeszowa; połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła; w Bierzanowie od Wieliczki.

10.41 w nocy pociąg osobowy Nr. 1021 do Podgórza-przystanku
10.47 „ „ „ „ „ „ „ -Płaszowa
11.10 „ „ „ „ 46 „ Krakowa
z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórza-Płaszów; połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

BACZNOŚĆ!

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że otworzyłem **pierwszy najtańszy**

MAGAZYN MEBLI

w Krakowie, przy ul. Floryańskiej L. 36, I. piętro,

pod firmą **K. DUDZIAK**

gdzie równocześnie przeniosłem swój renomowany **Zakład Tapicersko-Dekoracyjny** z ulicy Floryańskiej L. 37.

Posiadając na składzie wielki wybór mebli przeważnie krajowych, jestem w możności dostarczyć jak najlepszych mebli po najniższych cenach. — Na składzie utrzymuję stale: kompletne urządzenia pokoi jadalnych, sypialnych i salonów, jakoteż pojedyncze sztuki; ponadto meble blaszane, mosiężne i lustra od najskromniejszych do najbogatszych. — Również sofy wszelkiego rodzaju, okrycia meblowe, materace, poduszki, kołdry, portyery, firanki i t. p.

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności — polecam się i nadal łaskawej pamięci.

3153 3 3 *K. Dudziak.*

Tylko co wydane dziełko:

NAUCZANIE RELIGII

w polskiej literaturze **pedagogicznej**

przez 3201

Maryją Hornowską

otrzymała i poleca

Księgarnia Katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie

ulica św. Jana L. 6 (Hotel Saski).

Cena egzemplarza **Kor. 2**, a z przesyłką **Kor. 2·40.**

FILIA

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

w Krakowie

kupuje i sprzedaje wszelkie **papiery wartościowe,**

przyjmuje

depozyta i wkładki na książeczki rachunku bieżącego. 3197

Zgubiono

po drodze z Kliniki do Seminaryum złotą **broszkę** z turkusem Łaskawy znalazca zechce takową zwrócić za wynagrodzeniem. Wiślna Nr. 4, I piętro, mieszkanie Pani Pukowskiej. 3246

PANIENKA

znająca krawieczyznę i haft maszynowy (ma swoją maszynę), poszukuje zajęcia od 1 go na dłuższy czas w prywatnym domu, lub do towarzystwa dzieci w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia uprasza adresować: „S. A. l. 20“ poste rest Kraków. 3247 1 1

Piękny pies

seter angielski roczny jest **do sprzedania.** — Wiadomość u stróża Brandys Bracka 15 Kraków. 3847 1 3

Buraki pastewne

w mniejszych ilościach i całymi wagonami, po cenie Kor. 2·42 za 100 Kg. netto, loco stacya kolejowa Trzcinica sprzedaje 3249 1 3

Browar parowy w Trzcinicy.

Miód pszczelny świeży (lipcowy tegoroczny) patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg., z pasiek własnych, już opłatą poczty za 7 kor., z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 3213 8 0

LEKCYE STENOGRAFII

w godzinach popołudniowych, **30 ct.** godzina. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“. 3155

Mieczysław Hr. Piniński.

NOWINY

ANKIETA — STARY

(Szkice z życia wiejskiego).

Nakład księgarni H. Altenberga **we Lwowie.** 3240 2 6

Cena egzemplarza kor. 4, z przesyłką (opaska polecona) kor. 4·60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Pół kilo pierza gęsiego tylko 60 centów.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte, pół kilo tylko 60 ct. to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5-kilowych za pobraniem pocztowem. — **J. Krasa handel pierzem w Smichowie koło Pragi** (Czechy 690). — Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 3245 1 1

L E K C Y J

poszukuje **filozof** IV roku. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 3235 2 3

Zginął pies legawy

maści bronzowej, piersi białe, nazywał się „Merico“. Znalazca zechce go odprowadzić lub dać znać za stosownem wynagrodzeniem. Półwsie Zwierzyniec Nr. 14 do stróża. 3242 2 3

Biuro „Ligi Pomocy przemysłowej“

zwraca uwagę, że **bibułki cygaretowe „Przyszłość“** (bibułka cienka) **„Nadzieja“** (bibułki i tutki niegasnące), zaopatrzone marką ochronną **„Liga Pomocy przemysłowej“** są wyrobem prawdziwie galicyjskim przedniej jakości.

Adres dla zleceń:

Zjednoczone galicyjskie fabryki tutek cygaretowych we Lwowie ul. Trzeciego Maja L. 2. 3229

Najlepsze środki do zębów sporządzone są z kwasów, które są bardzo niebezpieczne dla ust i zębów i takowe napewno psują. Jedynie preparaty „Anatherin“ są ściśle naukowo sporządzone z najskuteczniejszych i znakomicie działających ziół. — Profesorowie radcy dworu: Oppolcer, Drasche, Schnitzler, Kainzbauer polecają więc tylko

Dra J. G. POPPA ck. Nadwornego dentysty **WIEDEN, XIII/6.** **Anatherin-**

Crême do zębów w tubkach, bez tego tak szkodliwego mydła bardzo przyjemny i orzeźwiający, czyści gruntownie zęby, czyni je olśniewająco białymi i chroni przed zepsuciem, à 60 hal.

Woda do ust Anatherin, z dawna znana i nieporównana, działa skutecznie przeciw wszystkim cierpieniom i zaburzeniom w ustach, zębach i dziąsłach i utrzymuje bezprzestannie w zdrowym stanie. Prawdziwa tylko w powyższej flaszce à K. 2·80, 2, 1, z niebieską, francuską etykietą, złotemi literami i moją firmą. 2683 1 36

Do nabycia: w Krakowie Fr. Zopoth i Sp. ul. Sienna 12, A. Reifer Grodzka 38, Reim i Sp., Andrz. Schultz Nast., F. A. Grigar Rynek 44, A. Porębski i Sp. Grodzka 2, jak również w aptekach, drogueryach, składach perfum.

Cena losu 1 korona.

Tylko 1 koronę

kosztuje los c. k. Policyjnej Loteryi

c. k. Urzędników wiedeńskiej policyi, tudzież wdów i sierót po nich, pod protektoratem c. k. Prezydenta policyi Jana Habrdy.

1500 wygranych wartości 50000 koron.

GŁÓWNE WYGRANE WYNOSZĄ:

1. 25.000 koron | 2. 5.000 koron
3. 1.000 koron.

Ciągnienie dnia 22 października 1904 r.

Do nabycia we wszystkich kantorach wymiany, trafikach oraz **w Administracyi Działu inseratowego „Głosu Narodu“ Kraków Krzyża 7,** (za nadesłaniem kwoty naprzód oraz 10 hal. na porto).

Ciągnienie 22 października 1904

Poszukuję wspólników

do korzystnego interesu parcelacyjnego, obszaru 800 morgów. — Potrzebna gotówka 65.000 złr. — Zgłoszenia pod: „N. B. 65“ poste restante Rzeszów. 3244 1 3

Dwie Panienki

poszukują posady bony, jedna ze szyciem, druga z nauką po ukończeniu 9-tej klasy. — Adres: Fr. Basiński, Bochnia. 3252 1 3

WDOWA

po prywatnym oficyaliście, osoba wiekowa, chora nie zdolna do żadnej pracy, a pozostająca bez środków do życia, błaga litościwe serca o pomoc. Łaskawe choćby najdrobniejsze datki prosi nadsyłać na ręce Adm. „Głosu Narodu“, dla Zarzyckiej. 3250 1 0

M i ó d

z własnej pasieki, twardy, czysty, deserowy w 5-cio klgr. blaszankach opłaconych po 6·80 kor. wysyła **Emil Borodyewicz** z Denysowa poczta w miejscu. 3055 7 0

DOM MUROWANY

o 9 ubikacyach, z ogrodem, w Zakrzówku przy Krakowie, 15 minut od Rynku, za 3000 złr. do sprzedania. Wiadomość u p. Sławińskiego, ul. Sobieskiego L. 5, między godziną 2—4 po południu. 3120 5 6

OBSZERNA

LITERATURA NIEMIECKA

w 3 tomach

z objaśnieniami i wzorami oraz streszczenia (3 tomy) i objaśnienia niemieckich poematów wraz z obrobieniem piśmiennych wypracowań,

bardzo ważne dla uczniów szkół średnich **do sprzedania.**

Wiadomości udzieli Administr. „Głosu Narodu“. 3225 4 0

Obrazy olejne i rodzajowe

po cenach bardzo niskich.

własny **wyrób ram** wszelkiego rodzaju, najstarsza firma w tym zawodzie na miejscu, rok założenia 1864

E. LEICHTA w Krakowie

ulica Pijarska przy bramie Floryańskiej. 3206 9 0

Budowniczy Polak, w sile wie[ku] bardzo przedsiębiorczy, znający również na rolnictwie 3

SZUKA ŻONY

z kapitałem, którego użyje na pow[ię]kszenie przedsiębiorstwa. — Łaska[we] zgłoszenia uprasza pod „A. D. Berl[...]“ do Administracyi „Głosu Narodu“.

Słuchacz filozofii

poszukuje **lekcyi** w zamian za utrzymanie. Zgłoszenia: Kraków Łobzows[ka] L. 29, II piętro. 3158 3

Woda kolońska

fiołkowa

JULIANA JÓZEFOWICZA

poleca się 1546

jako dobrą wodę toaletową

z trwałem zapachem.

Flakony w cenie: 2 kor. 40 h. i 1 kor. 50 h.

W Krakowie: w składach aptecznych i parfumeryach — *we Lwowie:* u pp. A Beacock, ul. Hetmańska 4 i P. Mikolascha i Sp.

GŁÓWNY SKŁAD

w Warszawie Nowo Senatorska 2.

Zakład św. Józefa

dla osieroconych chłopców

W KRAKOWIE

ulica Karmelicka l. 6[...]

poleca na sezon jesienny:

Szczepy owocowe w doborowych g[a]tunkach; krzewy owocowe i ozdobn[e]. Wielki wybór roślin doniczkowych — palm wszelkiego rodzaju; sześć par Wawrzynów ogromnych rozmiarów po nader umiarkowanej cenie. Cebulki hiacyntów po cenie 20 [...] i 30 h za sztukę; do sadzenia w gruncie 16 h.; tulipanów po 10, 12 i [1]8 za sztukę. Kłęcze konwalii, któ[re] mieć będziemy do 80.000 sztuk; [do pę]dzenia 20 kor., zaś do posad[zenia] w gruncie 5 kor. za 1000 sztu[k].

Cennik na żądanie przesyła się opł[...]

3184 5 0

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudella“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTYLEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia oskrzeli, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.,

Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utradzają. 3080 3

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.

Do nabycia we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha. Wewiórskiego i Ruckera, w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka.

ZRANIENIA

każdego rodzaju winny być przed jakimkolwiek zanieczyszczeniem ochronione, — gdyż przez takowe najmniejsze zranienie w bardzo ciężką ranę zamienić się może. Od 40 lat znana maść ściągająca, zwana **„Prager Haussalbe“**, okazała się do tego najstosowniejsza. — Maść ta utrzymuje ranę czysto, ochrania takową, łagodzi zapalenie i ból, działa ochładzająco i przyspiesza zabliźnienie. 2788 3 1[...]

Przesyłka codziennie.

Za nadesłaniem kr. 3·16 za 4/1 puszki, kor. 3·36 za 6/2 puszek, albo k. 4·60 za 6/1 p. i 4·96 k. za 9/2 p. franco do wszystkich stacyj austr.-węg. monarchii.

Wszystkie części opakowania noszą prawnie deponowaną markę ochronną.

SKŁAD GŁÓWNY:

B. FRAGNER c. i k. dostawca Dworu

Apteka „pod czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strona, róg ul. Neruda 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier, — W Krakowie w znaczn. aptekach

Wydawca: Dr. Antoni Beaupré. Redaktor odpowiedzialny: Dr. Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie

Papier z fabryki [illegible] w Bielsku.